KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki

ROK XXIII. SOSNOWIEC, SOBOTA 9 KWIETNIA 1932 R. Nr. 81.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

ZAŁAMANIE SIĘ PLANU STWORZENIA UNJI NADDUNAJSKIEJ

NIEPOWODZENIE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

PARYŻ, 8.4. Opierając się na ostatnich wiadomościach z Londynu koła polityczne w Paryżu są przekonane, że konferencja w sprawie unji naddunajskiej znajduje się w przededniu zerwania. Widoki porozumienia są bardzo nikłe.

Niepomyślny tok obrad jest przypisywany przedewszystkiem delegatom niemieckim, następnie włoskim, którym opinja francuska zarzuca egoistyczne traktowanie zagadnień politycznych.

Niepowodzenie konferencji może odbić się fatalnie na dalszych losach unji naddunajskiej. Nie należy zapominać, że mocarstwa te znajdują się w sytuacji krytycznej zwłaszcza Austrja, której grozi załamanie się szylinga.

„Matin" pisze wyraźnie o fiasku konferencji. Obrady wykazały, że poza Francją inne państwa nie dążą do poprawy stosunków w Europie środkowej. Jeżeli państwa naddunajskie znajdą się w katastrofalnej sytuacji, to Francja nie będzie za to odpowiedzialna.

„Petit Parisien" pisze, że Austrja i Węgry za kilka godzin mogą ogłosić bankructwo. Stanie się to wskutek egoizmu Rzeszy Niemieckiej. Być może dyplomacja niemiecka liczy na to, że bankructwo Austrji ułatwi również i Niemcom ogłoszenie niewypłacalności.

Według „Echo de Paris" państwa naddunajskie pozostawione są własnemu losowi. Plan odbudowy gospodarczej środkowej Europy załamał się i finansowa pomoc Francji w tych warunkach jest już niemożliwa.

LONDYN, 8.4. Prasa angielska, komentując obrady konferencji czterech mocarstw stwierdza, że nie uzyskano żadnych wyraźnych wyników. Konferencję należy uważać za skończoną. Uczestnikom zależy obecnie na znalezieniu formuły kompromisowej, któraby pozwoliła wszystkim wycofać się z honorem z niemiłej sytuacji.

„Morning Post" podkreśla, że za kulisami konferencji odegrały doniosłą rolę intrygi polityczne, o których głośni się nie mówi. Konferencja przyczyniła się raczej do pogłębienia istniejących różnic, miast je wyrównać.

„Morning Post" wyraża żal, że delegatem Niemiec nie był kanclerz Brüning, lecz jego zastępca von Bülow, który podczas obrad tracił głowę i nie mógł opanować sytuacji. Wskazuje to, iż rząd niemiecki nie przypisywał większej wagi obradom konferencji londyńskiej.

Dopłaty na kolejach

ZOSTANĄ UTRZYMANE.

WARSZAWA, 8.4. (Tel. wł.) Ministerstwo kolei postanowiło utrzymać w dalszym ciągu dopłaty na rzecz bezrobotnych do biletów osobowych i do przesyłek towarowych.

Tranzlokacja

DEPARTAMENTU ZDROWIA.

WARSZAWA, 8.4. (Tel. wł.) Czynniki rządowe zdecydowały przeniesienie departamentu służby zdrowia z Min. spraw wewnętrznych do Ministerstwa pracy

Pożar w Monachjum

KILKADZIESIĄT OFIAR.

BERLIN, 8.4. — Z nieustalonej przyczyny wynikł dziś o godz. 3 rano pożar w dzielnicy staromiejskiej Monachjum.

Spłonął olbrzymi kompleks starych gmachów, t. zw. Schraunenhalle wraz z kilkoma leżącemi naprzeciw domami mieszkalnemi. W Schraunenhalle mieściły się hale targowe, wielkie składy mebli, garaże samochodowe i biura ekspedycyjne. Pożar powstał tak nagle, iż nie zdołano nawet ewakuować mieszkańców z zagrożonych domostw.

O godz. 4 rano sytuacja przedstawiała się wręcz tragicznie, ponieważ płonące głównie zasypywały wąskie ulice starej dzielnicy, spadając na strażaków i uciekających mieszkańców. Wezwano kilka karetek Czerwonego Krzyża. Lekarze opatrywali na miejscu lżej poszkodowanych, przewożąc cięży poparzonych, bądź zatrutych dymem od szpitali.

Do godz. 8 rano w miejskich szpitalach udzielono pomocy 54 osobom, w tej liczbie 36 strażakom. Dwaj strażacy wskutek upadku z drabiny mechanicznej, odnieśli bardzociężkie obrażenia. Stan ich jest groźny.

BERLIN, 8.4. — O godz. 9 rano pożar starej dzielnicy Monachjum udało się całkowicie opanować. Z dogasających zgliszcz wydobywają się obłoki gryzącego dymu, który rozpełza się po ciasnych uliczkach, powodując dalsze zatrucie. Poszkowankowani wciąż zgłaszają się do ambulatorjów. Według ostatnich obliczeń liczba rannych, poparzonych i zatrutych dymem wynosi 82. Z pośród strażaków ucierpiało 65. Wśród nich znajduje się wielu z objawami zapalenia oczu.

Straty nie są narazie obliczone, spłonęły wszystkie zabudowania starych hal miejskich, składy towarowe, oraz 8 samochodów i kilkanaście motocykli w garażach.

Powrót m. Piłsudskiego z Egiptu

spodziewany jest po 15 b.m.

WARSZAWA, 7.4. (Tel. wł.) Wieczorem otrzymano w Warszawie doniesienie agencji Reutera, według którego marszałek Piłsudski opuszcza Egipt i wciągu czterech do pięciu dni ma przybyć do Londynu w drodze powrotnej do Polski.

Niedługo potem urzędowa PAT. ogłosiła komunikat, zaprzeczający doniesieniu Reutera co do odjazdu marsz. Piłsudskiego do Londynu. Komunikat ten jednak zawiera zaprzeczenie tylko co do tego szczegółu, przez co potwierdza poniekąd wiadomość o wyjeździe marsz. Piłsudskiego z Egiptu.

Skądinąd korespondent Wasz otrzymuje informacje, że powrotu marsz. Piłsudskiego należy oczekiwać między 15 a 20 bm.

Już przed paru dniami kursowały pogłoski, że marsz. Piłsudski zamierza wziąć udział w drugiej konferencji w Spale i że konferencja ta byłaby nawet odroczona, gdyby marsz. Piłsudski na czas nie wrócił. Doniesienia o jego powrocie są potwierdzeniem przypuszczeń o jego udziale w konferencji tembardziej, że jednocześnie mówią, iż termin konferencji zostanie przesunięty.

Sprawa przemysłu węglowego

w Ministerstwie przemysłu i handlu.

WARSZAWA, 8.4. (Tel. wł.) W wyniku rokowań pomiędzy Ministerstwem przemysłu i handlu a przedstawicielami przemysłowców węglowych, zgłosili się do Ministerstwa przemysłowcy, zorganizowani w Polskiej Konwencji Węglowej i złożyli na ręce dyrektora departamentu hutniczo - górniczego p. Pechego deklarację co do dobrowolnego utworzenia funduszu wyrównawczego, który będzie przeznaczony na pokrywanie strat, powstałych z eksportu na rynki północne.

Sprawa tego funduszu wiąże się bezpośrednio z obniżkami, które nastąpiły wp łacach robotników przemysłu węglowego.

Wobec niezałatwienia kilku spornych punktów pomiędzy sobą przemysłowcy prosili min. Zarzyckiego o rozsądzenie ich sporu przez arbitraż.

ULGI PODATKOWE

dla punktualnych płatników.

WARSZAWA, 8.4. (Tel. wł.) Przygotowane jest rozporządzenie wykonawcze, regulujące spłaty podatków, które winny były wpłynąć do 31 października r. 1931. Ułatności podatków, przypadające po tym terminieu ważane są za bieżące.

Rozgraniczenie zaległości podatkowych od bieżących posiada duże znaczenie, albowiem ulgi podatkowe, a więc i odroczenie zaległości będzie stosowane tylko do podatników, wpłacających punktualnie podatki bieżące i zaległości podatkowe.

Niemcy budują samoloty bombowe.

BERLIN, 8.4. Z Friedrichshafen donoszą, że w dokach zakładów Dorniera trzeci z kolei wodnopłatowiec typu „Do X" ukończył loty próbne i przejęty został przez włoską komisję wojskową.

„Do X 3" podobnie, jak bliźniaczy „Do X 2", przeznaczony jest dla armji włoskiej. Wcielony on zostanie do eskadry bombardowej w Spezzia.

Z nastaniem korzystnych warunków atmosferycznych „Do X 3" wystartuje z jeziora Bodeńskiego do lotu przez Alpy. Samolotem dowodzić będzie podczas tego lotu komendant Ravazzoni, obecny dowódca „Do X 2", noszącego nazwę „Umberto Maddalena".

Nowa wojna

NA DALEKIM WSCHODZIE.

MOSKWA, 8.4. — Agencja Tass donosi z Szanghaju, iż oczekują tam zerwania rokowań chińsko-japońskich. Możliwe jest wznowienie walk. Obie armje dokonywują ożywionego przegrupowania.

Chińczycy odmawiają adlszych ustępstw. Trudność w osiągnięciu porozumienia stanowi nieokreślenie przez Japonję terminu ewakuacji zajętych przez jej wojska terenów.

10-tysięczny odział wojsk chińskich przybył do Hankou, 9-ta zaś dywizja chińska pod Szanghaj.

Według doniesień z Nankinu, artylerja chińska zajęła dominujące wzgórza okoliczne w celu przygotowania skutecznej obrony przeciwko ewentualnemu bombardowaniu miasta z japońskich okrętów wojennych.

MOSKWA, 8.4. — Agensja Tass donosi z Szanghaju o nagłym spadku banknotów kantońskich o 75 proc. nominalnej wartości. 1 kwietnia zamknięto wiele banków, wstrzymując wypłatę wkładów.

Samobójstwo

ZNANEGO PRZEMYSŁOWCA.

WARSZAWA, 8.4. — Dzś około godz. 9.30 popełnił samobójstwo znany kupiec i przemysłowiec Wacław Pakulski.

Ś. p. Wacław Pakulski był założycielem i współpracownikiem wielkiego domu handlowego „Bracia Pakulscy". Przed trzema laty wystąpił jednak ze spółki i objął jako jeedn z współwłaścicieli i współdyrektorów firmę winiarską „Edmund Langer".

Ś. p. Pakulski od dłuższego czasu zdradzał zdenerwowanie, mając źródło w kłopotach rirmy. Dziś rano wyszedł ze swego mieszkania w domu nr. 6 przyulicy Lipowej na trzepak, zbudowany na dachu domu i stamtąd wyskoczył na ulicę. Śmierć nastąpiła momentalnie. ś. p. Wacław Pakulski żył lat 45.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Dziś, w 23 dniu ciągnienia 5 klasy 24 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Premje po 3.000 zł. na N-ry: 6286 90108 91784 120327 151827.

15.00 zł. — Nr. 121900.

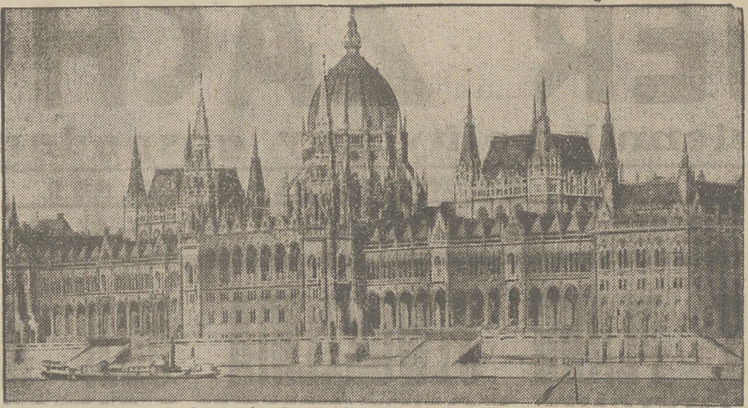
5.000 zł. — N-ry: 79516 103516.

3.000 zł. — N-ry: 96033 126071 133631 151985.

2.000 zł. — N-ry: 8784 12512 28346 32431 42703 43801 46884 66068 76605 77735 80680 83336 100030 108145 109330 112934 118321 121625 123081 134612 141226 153774.

1.000 zł. — N-ry: 1731 5067 12987 15902 23930 36847 38108 38515 38661 51570 56798 62132 63409 86679 86805 89812 104908 106542 109252 120192 123359 127400 131745 132246 133438 133810 133986 143773 145843 148764 148797 149933 156033 158324 158860 159774

NAPRĘZONA SYTUACJA NA WĘGRZECH.


Z powodu zawieszenia socjal-demokratycznego dziennika w Budapeszcie doszło do ostrego konfliktu między rządem a socjaldemokratami. W wyniku konfliktu pracownicy wszystkich zakładów, drukujących dzienniki, zatrajkowali, a do strajku przyłączyło się kilka innych związków zawodowych. Rząd zdecydowany jest zdusić akcję socjaldemokratów wszelkimi środkami. Na ilustracji: premjer węgierski (od lewej) hr. Juljusz Karolyi, dalej gmach parlamentu węgierskiego, gdzie hr. Karolyi oświadczył, że nie przyjmie delegacji socjaldemokratów i nie będzie z nią konferował, oraz poseł Peyer, przewódca węgierskich socjaldemokratów.

Szczegóły sensacyjnego aresztowania

Kradzieże cennych zbiorów muzealnych.

WARSZAWA, 8.4. Jak donosiliśmy, warszawska policja kryminalna aresztowała wczoraj b. wyższego urzędnika Najwyższej Izby Kontroli Państwa, in. Romualda Ziemkiewicza. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem kradzieży cennych rękopisów ze zbiorów w Rapperwylu.

Aresztowanie to wywołało niesłychaną sensację. Oto bliższe szczegóły:

Niedawno do dyrektora Bibljoteki narodowej (Min. oświaty) przy ul. Rakowieckiej, p. Stefana Dembego, zgłosił się znany mu bibljofil, b. profesor literatury białoruskiej w instytucie wschodnim inż. Ziemkiewicz, z propozycją kupna autografu A. Mickiewicza do zbiorów bibljoteki. Tranzakcja doszła do skutku, ponieważ Z. wystawił od siebie zaświadczenie, że autograf Mickiewicza znalazł w czasie wojny kapitan Włodzimierz Karpiński w okolicach Cudnowa na Wołyniu, od którego on nabył. P. Demby zapłacił za autograf 100 zł.

W tymże czasie, w odstępie kilkudniowym, w towarzystwie bibljofilów, na t. zw. „członkowskiej licytacji", wśród „białych kruków" znalazł się m. in. list Cyprjana Norwida, który zakupić chciał p. Demby do zbiorów Bibljoteki narodowej. Tymczasem o kupno tegoż listu zgłosił się biograf Norwida, znany poeta i bibljofil p. Zenon Przesmycki (Miriam).

O prawo pierwszeństwa zakupu wypadło zwrócić się do p. Dembego, który chętnie zrzekł się przywileju. Następnie już tranzakcji kupna listu dopełnił sekretarz p. Przesmyckiego, płacąc za dokument 17 zł. 50 gr. Okazało się, że p. Przesmycki, mając duże zbiory, dotyczące Norwida, m. in. również w odpisie cały list wspomniany — stwierdził przez porównanie, iż otrzymał tylko jedną kartkę z podpisem Norwida, gdy tymczasem w muzeum rapperswylskiem oryginał był pisany na dwu kartkach.

Powiadomiony o tem dyr. Demby zwrócił się niezwłocznie do dr. Adama Lewaka, kierownika zbiorów rapperswylskich, zwiezionych — jak wiadomo — do Warszawy i ulokowanych w muzeum narodowem z prośbą o zbadanie zbiorów. Wyszły na jaw niezwykłe sensacje. Okazało się, że ze sztambuchu Gasztowta zginęła kartka rękopisu (wiersze) z autografem Adama Mickiewicza, z teczki Ludwika Nabielaka zginął znowu list Cyprjana Norwida. Te pierwsze fakty dały dostateczne podstawy do wszczęcia dochodzenia.

Sprawą zajął się urząd śledczy. Ponieważ autograf Adama Mickiewicza i list Norwida sprzedał na licytacji w tow, bibljofilów inż. Ziemkiewicz i ponieważ z raporcików, odszukanych w muzeum historyczno-wojskowem wynikało, że inż. Ziemkiewicz dopuszczony był, jako historyk i bibljofil do tych zbiorów, zrodziło się podejrzenie, iż on tylko mógł dokonać kradzieży ze zbiorów muzealnych.

Rewizja w mieszkaniu Ziemkiewicza przy ul. Chmielnej 68, potwierdza ten domysł: Znaleziono w bogatych zbiorach Z. pierwszą kartkę listu Norwida, a prócz tego wiele innych dokumentów, pochodzących również z kradzieży.

M. in. znaleziono oryginał „Pieśni targowiczan", ofiarowany kiedyś muzeum rapperswylskiemu przez znanego historyka Er. Rawita - Gawrońskiego dalej list gen. Bema do Ludwika Platera, sporo różnych rękopisów, pergaminów, starych książek, na których są ślady wycierania czyichś pieczęci. Znaleziono też książki, pochodzące ze zbiorów Zygm. Wolskiego, Michała Federowskiego, z Ossolineum i w. in., których pochodzenie nastręcza wiele wątpliwości. Dopiero szczegółowe dociekania z udziałem znanych bibljofilów i muzeologów pozwolą ustalić wiele nowych szczegółów.

Inż. Romuald Ziemkiewicz przyznał się do kradzieży cennych zbiorów muzealnych. Narazie trzymany jest w areszcie.

Olbrzymie rozmiary klęski powodzi w Rumunji.

WIEDEŃ, 8.4. Z Bukaresztu donoszą, iż powodzie w rozmaitych częściach kraju przybierają charakter klęski. Szczególnie krytyczne jest położenie w Aradzie, gdzie zgórą 2000 domów porwała woda. Dwa tysiące dalszych budynków stoi pod wodą i grozi zawaleniem się. W pewnem przedmieściu Yradu z 3000 domów — 1.500 jest całkowicie zniszczonych. 12.000 mieszkańców miasta jest bez dachu nad głową. Rozmieszczono ich tymczasowo w szkołach i innych budynkach miejskich. Wszystkie szkoły zamknięto. Również w okolicy miasta powódź przybrała rozmiary katastrofy. Z całego szeregu wiosek nadchodzą wiadomości o zatonięciu licznych osób. Liczba ich z powodu braku wszelkiej komunikacji dotąd jest nieznana. Parlament rumuński uchwalił dziś wyasygnować 5 miljonów lei, jako pierwszą pomoc dla ofiar powodzi. Prócz tego posłowie i senatorowie zrezygnowali ze swych dziennych djet na rzecz powodzian.

BUNT FLOTY W EKWADORZE

Ludność niezadowolona z polityki finansowej rządu.

NOWY JORK, 8.4. — Z Ameryki południowej nadchodzą alarmujące wiadomości o wrzeniu rewolucyjnem w dwu republikach, mianowicie w Chili i w Ekwadorze.

Z Gauyaquil nadeszła wiadomość o buncie floty Ekwadorn. Pierwsze wypowiedziały posłuszeństwo rządowi kontrtorpedowce „Tarqui" i „Cotopa", które pod dowództwem swych oficerów wypłynęły na pełne morze w kierunku wysp Galapagos. Wślad za temi dwoma okrętami zbuntowały się cztery kanonierki przybrzeżne. Jednocześnie wybuchł bunt w garnizonie portowym Guayaquil oraz w miastach Punta i Piedra.

Tło zaburzeń jest polityczne. Flota Ekwadoru usiłuje sprzeciwić się wylądowaniu byłego prezydenta Plaza de Gutierres, który zapowiedział objęcie rządów w Ekwadorze. Ekspresydentowi sprzyjał rzekomo obecny gabinet ministrów, podczas gdy sztab generalny odnosi się doń wrogo.

NOWY JORK, 8.4. — W Santiago de Chili ogłoszono stan oblężenia, a w pozostałych miastach stan wojenny. Ustąpienie gabinetu jest spodziewane lada chwila. Kilka pułków, sprzyjających prądom rewolucyjnym, wypowiedziało się przeciwko obecnemu prezydentowi republiki, Montero.

Powodem wrzenia stał się dekret rządowy, znoszący złote pokrycie banknotów. Jednakże minister skarbu nie ograniczył się do tego, posunięcia, lecz wydał wszystkim oddziałom banku państwa poufne instrukcje, aby nie wypuszczono w obieg nietylko złota, lecz i srebra. Gdy wiadomość o tem zarządzeniu przedostała się do szerokich warstw publiczności, monety srebrne w większych miastach znikły z obiegu w ciągu jednej doby, a ceny towarów, zwłaszcza środków żywności, skoczyły natychmiast w górę. Mąka zdrożała dwukrotnie, a wino i oliwa niemal trzykrotnie.

Wszystko to spowodowało niesłychane wzburzenie wśród ludności. Odbyło się szereg wieców, połączonych z pochodami demonstracyjnemi.

Według ostatnich wiadomości, prezydent Montero zdecydował się ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Doborowa kompanja

na bezludnej wyspie.

NOWY JORK, 8.4. — Fantastyczne przygody argentyńskiego okrętu „Chaco" wywołały w Stanach Zjednoczonych tak wielkie zainteresowanie, iż dzienniki tamtejsze zwróciły się do argentyńskiego ministra sprawiedliwości, z prośbą o bliższe wyjaśnienia.

Minister oświadczył przedstawicielom prasy, że na okręcie znajduje się nie kilkudziesięciu jak o tm pisały dzienniki europejskie, lecz 700 zesłańców. Są to cudzoziemcy, których Argentyna nie zamierza dłużej tolarować w swym kraju.

Okręt „Chaco", według słów ministra, usiłował pozbyć się pasażerów w portach francuskich, włoskich, hiszpańskich, portugalskich, niemieckich, polskich i łotewskich, lecz niemal wszędzie spotkał się z odmową ze strony tamtejszych władz. Jedynie w Genui władze włoskie pozwoliły wysiąść na brzeg kilkudziesięciu skazańcom narodowości włoskiej.

Kapitan okrętu „Chaco" zamierza dołożyć wszelkich starań, by pozbyć się żywego ładunku na którejkolwiek z wysp niezamieszkałych.

Rewolwer w ręku furjata

Krew na ulicach spokojnego miasta.

PARYŻ, 8.4. — Wczoraj o godz. 8 wiecz. w mieście Sete (południowa Francja) rozegrał sie straszliwy dramat. Na głównej ulicy jeden z przechodniów nagłym ruchem wydobył rewolwer i zaczął strzelać naoślep do przechodzącej publiczności. Kule raniły dwie kobiety. Nieznajomy wystrzelawszy magazyn, rzucił się od ucieczki.

Kilka osób wszczęło pościg za furjatem. Między innymi uciekającemu zastąpił drogę żandarm, lecz padł trupem, ugodzony kulą w skroń. Następnie otrzymał śmiertelną ranę kościelny miejscowego kościoła.

Uciekający furjat dał kilka strzałów przez witrynę do lokalu kawiarnianego i położył trupem jednego z gości. Biegnąc w adlszym ciągu, zastrzelił przechodzącego listonosza. Wreszcie wpadł do hotelu, w którym mieszkał i zamknął się w swym pokoju.

Zorganizowano formalne oblężenie furjata. Z okien przeciwległych domów policja ostrzeliwała hotel ogniem karabinowym, podczas gdy szaleniec odpowiadał strzałami rewolwerowemi. Po kwadransie jeden z biorących udział w oblężeniu policjantów odniósł ciężką ranę.

Przypuszczono szturm do zabarykadowanych drzwi pokoju hotelowego. Gdy policja drzwi wyłamała, nastąpiła nowa wymiana strzałów, w której wyniku szaleniec otrzymał postrzał śmiertelny. Ustalono, iż jest to emigrant polityczny z Hiszpanji, naziskiem Martinez, który od pewnego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej.

Straszna zbrodnia obłąkańca wywołała wielkie wzburzenie. Burmistrz odwiedził tegoż wieczora rodziny zabtych, przyrzekł m pomoc materjalną i oznajmił, że wspólny pogrzeb odbędzie się na koszt miasta. Zastrzelony w kawiarni mężczyzna jest ojcem czworga dzieci. Listonosz przed dwoma tygodniami wstąpił w związki małżeńskie.

ZMIANA W JUGOSŁAWJI

w następstwie trudności wewnętrznych.

Od pewnego czasu dochodziły z Jugosławji wiadomości o bliskiem usunięciu rządów dyktatorskich. Opozycja przeciwko tym rządom ujawniała się w różnych miejscach i postaciach, lecz cenzura nie przepuszczała o tem informacji za granicę kraju.

Z pism dowiadywano się jednak, że w nowym sejmie, do którego nie wszedł nikt z opozycji, bo bezwzględne zwycięstwo odniosło ugrupowanie podobne do naszego BB., padały ostre słowa krytyki pod adresem dyktatorskiego rządu gen. Żiwkowicza. Dochodziły też wieści o zaburzeniach młodzieży akademickiej. Ostatnio rzymska „La Tribuna" z dn. 3 kwietnia donosiła, iż w Belgradzie odbyły się nowe manifestacje studentów przeciw rządowi gen. Żiwkowicza i w obronie autonomji wyższych szkół, która jakoby była zagrożona przez nowe ustawy skarbowe.

„Młodzież — donoszą z Wiednia do „Tribuny" — zabarykadowała się w Ateneum i wywiesiła chorągwie z napisami: precz z rządem. Manifestacje trwały od 10 rano do 5 popołudniu, studenci wznosili okrzyki przeciw rządowi a w szczególności przeciw gen. Żiwkowiczowi..."

Są jednak zpewnością ważniejsze przyczyny ustąpienia gen. Żiwkowicza.

Wprowadzenie rządów dyktatorskich przez króla, było następstwem niemożliwości załatwienia na drodze parlamentarnej konfliktu między Serbami a Chorwatami. Głównem zadaniem rządu gen. Żiwkowicza było zjednoczenie wewnętrzne różnych szczepów, zamieszkujących państwo jugosłowiańskie. Rząd ten wydał cały szereg zarządzeń i ustaw, które miały na celu wyrównanie różnic wewnętrznych i począwszy od zmiany nazwy państwa, skończywszy na nowym podziale na banowiny...

Wszystko to wszakże nie dało pożądanego wyniku. Nie zdołano przełamać biernego oporu ludności chorwackiej i rósł przedział polityczny, istniejący między dwoma szczepami, tak sobie bliskimi i mającymi wielkie wspólne interesy w dziedzinie obrony całości i niezależności swego narodowego terytorjum. Wstrzymywanie się od głosowania znacznej części wyborców w Chorwacji, Slawonji i Bośni, było stwierdzeniem opozycyjnych nastrojów.

Trudno jednak sądzić, by jakakolwiek część mieszkańców Jugosławji miała interes, lub poprostu chciała zerwać jednolitość państwa. Wnosić więc należy, że metody, użyte przez gen. Żiwkowicza, były niewłaściwe. Po stronie chorwackiej zarzucono mu, że dąży do wprowadzenia hegemonji żywiołu serbskiego w Jugosławji; katolicy, powołując się na to, że rząd jest w rękach członków lóż masońskich, oskarżali władze o sprzyjanie prawosławiu i uciskanie katolików. Ogół ludności, wśród której przeważają drobni rolnicy, mający wielkie przywiązanie do wolności, narzekał na samowolę administracji.

Do zaznaczonych powyżej trudności wewnętrznych, przyłączyły się trudności zewnętrzne: ciężkie przesilenie gospodarcze i nacisk wolnomularstwa zagranicznego.

Niełatwo było dać sobie radę bez pomocy finansowej zzewnątrz. Tymczasem właśnie w państwach, sprzymierzonych z Jugosławją zaczęto robić pewne trudności, motywując je sytuacją wewnętrzną w tym kraju. Niedawno czytaliśmy bardzo ostrą krytykę dyktatury jugosłowiańskiej, w artykułach pisarza angielskiego Seatona Watsona, należącego niewątpliwie do masonerji i mającego koneksje ze „śpiącemi" dziś przeważnie braćmi chorwackimi. Prasa francuska milczała, bo liczono się z tem, że dyrektywę spowodowali ludzie należący do lóż, lecz prywatnie zajmowano się stosunkami panującymi w Belgradzie.

Wypadki, które doprowadziły do ustąpienia gen. Żiwkowicza, co prawdopodobnie zapowiada stopniową likwidację dyktatury, rozegrały się za kulisami. Trudno tedy zdać sobie sprawę z tego, czy przeważyły względy natury wewnętrznej, czy też nacisk czynników zagranicznych. Być może, że działało to i tamto.

Tak, czy inaczej, jest rzeczą jasną, że niezdolność do załatwienia swoich spraw wewnętrznych u siebie, że niezlikwidowany konflikt między Serbami a Chorwatami, którzy jednak mają wspólny interes utrzymania całości Jugosławji, że wszystko to wytworzyło sytuację, w której arbitrem stały się czynniki zewnętrzne.

Liczba mieszkańców

W POLSKICH UZDROWISKACH.

W Biurze powszechnych spisów obliczone zostały prowizoryczne dane, dotyczące liczby mieszkańców w niektórych uzdrowiskach.

Największy przyrost ludności w porównaniu z rokiem 1921, mianowicie o 834.8 proc., wykazuje Gdynia, która posiada obecnie 30.210 mieszkańców. W Zakopanem przyrost ludności wynosi 101 proc., liczba mieszkańców — 17.703 osób.

W Inowrocławiu jest obecnie 30.862 mieszkańców (przyrost o 27.1 proc.), w Otwocku 14.996 (73.2 proc.), w Busku 5.026 (27.3 proc.), w Ciechocinku 4.711 (8.1 proc.), w Krynicy 4.626 (75.2 proc.), w Zaleszczykach 4.114 (2.5 proc.), w Rymanowie—Zdroju 3.617 (2 proc.), w Druskienikach 2.033 (91.7 proc.), w Niemirowie 3.016 (22.3 proc.), w Limanowej 2.216 (3.4 proc.), w Kartuzach 3.033 (36 proc.).

Obliczenia, dotyczące pozostałych uzdrowisk są obecnie w opracowaniu.



ROKOWANIA LONDYŃSKIE W SPRAWIE UNJI NADDUNAJSKIEJ.

Od lewej strony: włoski minister spraw zagranicznych Grandi, angielski minster spraw zagranicznych Sir John Simon, niemiecki poseł w Londynie von Neurath.

Dekret p. Prezydenta Rzptej

w sprawie produkcji i zbytu węgla.

Jak już donosiliśmy, Dziennik Ustaw z dnia 7 b.m. przyniósł rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy z dnia 6 kwietnia b.r. w sprawie regulowania zbytu węgla. Rozporządzenie to stanowi nowelizację dotychczas obowiązującego rozporządzenia z dnia 3 grudnia 1930 r. Dekret obowiązujący dotychczas dawał ministrowi przemysłu i handlu prawo regulowania i kontroli zbytu węgla tak w dziedzinie obrotu krajowego jak i zagranicznego. Przewidywał on kontrolę zapasów, zbytu i dostawy węgla oraz warunków kształtowania się rynku węglowego. Zarządy kopalń, organizacje upoważnione przez nie do sprzedaży węgla z kopalń i osoby zajmujące się sprzedażą i dostawą węgla obowiązane były na żądanie ministra przemysłu i handlu, lub upoważnionych przez niego delegatów przedstawiać wszelkie dokumenty, rachunki, oferty i korespondencję, odnoszące się do zbytu i dostawy z zastrzeżeniem poufności i z tem, że informacje, pochodzące z wykonania tej kontroli nie mogły być użyte do celów podatkowych. Minister przemysłu i handlu miał na podstawie dotychczas obowiązującego dekretu prawo wydawania rozporządzeń i zarządzeń, odnoszących się od kontroli zbytu węgla oraz do zakazu wywozu węgla ogólnego, lub też dotyczącego poszczególnych gatunków węgla z poszczególnych kopalń, czy też obrotu przez pewne punkty graniczne. Wreszcie mógł minister zarządzić utworzenie przymusowych organizacyj w celu normowania wywozu i zbytu węgla, zatwierdzać ich statuty oraz wykonywać kontrolę nad ich działalnością. Poza tem dekret przewidywał, że w razie istniejącego lub grożącego braku węgla na rynku krajowym lub w pewnych ośrodkach kraju minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych mógł ustalać plan zaopatrywania ludności w węgiel, wyznaczać kontyngenty do dostaw na poszczególne ośrodki, dokonywać przydziału kopalniom kontyngentu na rynku wewnętrznym i zagranicznym, normował wywóz węgla z kopalń na te rynki w ramach zdolności przewozowej kolei i w porozumieniu z ministrem komunikacji zmieniać kolejność transportów węgla dla poszczególnych odbiorców. Przekroczeniu przeciwko zakazowi wywozu węgla zagranicę zagrożona była kara grzywny w wysokości 10 zł. od tonny węgla wywożonej zagranicę lub kara aresztu do 3 miesięcy, albo też obu kar łącznie. Naruszenie innych postanowień dekretu zagrożone było karą grzywny do 3.000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy, albo obu karami łącznie. Kary wymierzały Wyższe Urzędy górnicze lub też okręgowe Urzędy górnicze.

Nowe rozporządzenie Prezydenta R. P. utrzymuje w mocy wszystkie powyższe postanowienia, nadając im tylko nieco zmieniony układ redakcyjny i jednocześnie przynosi kilka przepisów nowych, **rozszerzających poważnie zakres uprawnień ministra przemysłu i handlu.** Nowe przepisy stanowią **rozszerzenie kontroli nad obrotem węgla, obejmującej dotychczas tylko zbyt węgla, dostawę i zapas również i na wydobycie węgla, rozszerzają uprawnienia ministra do normowania zbytu węgla na rynku krajowym, dając ministrowi w szczególności prawo regulowania cen węgla przy sprzedaży z kopalń na rynki krajowe.** Przy tworzeniu przymusowego zrzeszenia przedsiębiorstw węglowych dla normowania produkcji i zbytu węgla w kraju i zagranicą uzyskuje obecnie minister przemysłu i handlu **prawo ustanawiania składek członkowskich tych przymusowych organizacyj, z których to składek tworzyć się będą fundusze potrzebne dla osiągnięcia celów i zadań tych organizacyj.** Minister zatwierdza, lub nawet może nadać tym zrzeszeniom statuty. **Wrazie dojścia do skutku dobrowolnej organizacji przemysłu węglowego, minister może nadać jej charakter prawny organizacji przymusowej.** Kary za przekroczenia postanowień rozporządzenia pozostają bez zmian.

Z DNIA.

ŻYDZI WOBEC SANACJI.

Ostatni numer „Paix et Droit", organu paryskiego „Alliance Israelite Uniwerselle" przynosi korespondencję z Warszawy, podpisaną przez Dr. A. T. i charakteryzującą obecne nastroje żydów wobec rządów sanacyjnych.

Autor podkreśla, że w toku debaty budżetowej w Sejmie żydzi wszystkich odłamów wystąpili solidarnie przeciwko rządowi i tłómaczy to przedewszystkiem

„...nastrojami wyborców żydowskich, którzy w swej przeważającej większości nie pochwalają bynajmniej sympatji do rządu".

Nędza mas i samowola administracji to przyczyny stanowiska opozycyjnego posłów żydowskich:

„— W ciągu ostatnich miesięcy nastrój opozycyjny wśród żydów spotęgował się niesłychanie. Coraz mniejsze jest zaufanie do dobrej woli rządu".

Najwierniejsi dotąd sojusznicy sanacji mają tedy dość radosnej twórczości i jej owoców, zarówno gospodarczych jak i politycznych. W tej sytuacji sanacja będzie musiała zapewne coraz drożej opłacać względy tego ostatniego już w Polsce, sojusznika. A że w chwili obecnej nie łatwo znaleźć środki dla zaspokojenia apetytów i pretensyj żydowskich, więc cały ich ciężar spaść musi na barki nieżydowskiej ludności.

Pozatem w stanowisku żydów i w tej sprawie przejawia się dwulicowość. Opozycyjność ich w rozprawie budżetowej Sejmu wcale nie przejawiła się w kraju tak stanowczo i tak zgodnie jak zapewnia p. dr. A. T. na zagranicę. Wystarczy sięgnąć do sprawozdania z 48 posiedzenia Sejmu 4 lutego b.r., t.j. do ogólnej rozprawy budżetowej, w toku której składano oświadczenia. P. Grünbaum w swojem imieniu oświadczył, że będzie głosował prezciw budżetowi, p. Thon w imieniu Koła żydowskiego, że nie będzie ono głosowało za budżetem, ale nie, że będzie głosowało przeciw, p. Lewin imieniem żydów ortodoksyjnych i, jak się wyraził, imieniem ludności żydowskiej, że będzie głosować za budżetem, a oczywiście żydzi w BB. również za budżetem. Okazuje się że w kraju jest inaczej, a żydów zagranicą, w oficjalnym organie „Alliance Israelite Uniwerselle", powiadamia się inaczej. Drogi polityki żydowskiej były i są kręte.

DZIWNY... ZBIEG OKOLICZNOŚCI.

Pismo „Strażnica Harcerska" zwraca uwagę na dziwny... zbieg okoliczności. Oto od szeregu miesięcy trwa już w prasie sanacyjnej kampanja przeciwko młodzieży akademickiej i autonomji uniwersyteckiej. Towarzyszy tej kampanji zawieszenie profesorów, cieszących się powszechnych szacunkiem, poniżanie autorytetu Senatów akademickich i t. d.:

„— Próżno byśmy dziś szukali wytłumaczenia całej akcji, ale zwracamy uwagę druhów na dziwny zbieg okoliczności, jaki zachodzi między akcją przeciw uniwersytetom, a pewnem wydawnictwem z r. 1897, ujmującem najrozmaitsze dziedziny życia, a także i życie uniwersyteckie. Myślimy tu mianowicie o t. zw. „Protokułach Mędrców Sjonu", które mają być pono programem działania żydowstwa, zmierzającego do opanowania władzy nad światem. Więc w protokule 16 czytamy (ku zdumieniu własnemu), dosłownie taką instrukcję:

„Unieszkodliwienie uniwersytetów. — Aby zniszczyć wszelkie siły zbiorowe, oprócz naszej (żydowskiej), unieszkodliwimy pierwszy stopień zbiorowości, czyli uniwersytety; przekształcimy je w kierunku nowym. Dyrekcje i profesorowie będą przygotowani od zawodu swego przy pomocy tajnych szczegółowych programów działania, od których nie będą mogli odstępować bezkarnie. Profesorowie będą mianowani ze szczególną oględnością i w zupełności zależni od rządu".

Cokolwiek sądzić można o „Protokułach", nie ulega wątpliwości, że taka zbieżność metod postępowania daje do myślenia i szukać każe istotnych pobudek działania.

ARANZEROWIE SZTUCZNEJ MGŁY.

Ramy, w które wtłoczona jest nasza polska rzeczywistość, są o tyle ciasne, a krytycyzm ogółu tak mały, że Polsce wszystko można wmówić. Recepta na to prosta: jaknajwięcej prostych frazesów, dużo pozornej uczoności, dużo deklamacji o interesie ogółu, no i nieco napomknienia o grze jaknajbardziej fałszywej, którą Polakowi najłatwiej wmówić i w której — najłatwiej go pobić. Prawdziwa sztuczna mgła w walkach lotniczych, jak świadczą dwa przykłady poniższe.

Kiedy Anglicy w swoich kopalniach strajkowali, wszystkim nam powodziło się dobrze. Powodziło się dobrze i najszerszym warstwom ludności, a więc i pracownikom fizycznym i umysłowym. Kiedy Polska nie zdołała uniknąć tych nieszczęść, jakiemi był ostatni strajk, a obecnie brak zbytu na węgiel, wszyscy, a w pierwszym rzędzie pracownicy, cierpimy na tem. Kiedy okupanci niemieccy na początku wojny światowej niszczyli świadomie i celowo przemysł polski, a bezbronna Polska nic na to poradzić nie mogła, bili w Polskę, a przedewszystkiem w polskich ludzi pracy.

Dola i niedola pracownika polskiego nierozerwalnie związana jest z dolą i niedolą Polski. Jest to pewnik. Jeżeli więc ktoś mówi o „posunięciech klubów politycznych w ciałach parlamentarnych", że „to nas (pracowników umysłowych) akurat nic nie obchodzi", — dopuszcza się nietylko jawnego błędu, lecz pracownikom szkodzi. Odbiera im chęć i możność wpływania na drogę polskiego wozu, bo ogranicza tylko do tego, ażeby dobrze usiąść. Ale jaką korzyść będą mieli najwygodniej siedzący w polskim wozie pracownicy, jeżeli wóz wraz z nimi stoczy się do przepaści?

Pomyślność narodów zależy od rozmiarów dóbr gospodarczych, które najpierw trzeba wytworzyć, a później dopiero można się będzie niemi dzielić. To drugi pewnik. W ustroju, opartym na prywatnej własności, w ustroju kapitalistycznym, gromadzenie tych dóbr odbywa się przez włościan, ziemian, rzemieślników, właścicieli nieruchomości i przedsiębiorstw, jako elementu kierowniczego, przy udziale pracowników najemnych, jako elementu wykonawczego; kapitał zagraniczny jest częścią ogólnego kapitału pracującego w Polsce i przy silnym rządzie, przy należytej pracy kapitału krajowego, przy uświadomionym i dojrzałym społeczeństwie nie będzie się panoszył, przeciwnie zejdzie do właściwej roli i będzie pożyteczny.

Konieczność tworzenia kapitałów rozumieją i Sowiety, a kapitalizacja („nakoplienje" według terminologji sowieckich ekonomistów) jest głównym punktem ich programu gospodarczego i faktycznie odbywa się, — w ciężkim przemyśle sowieckim nawet w bardzo wysokim stopniu, aczkolwiek środkami barbarzyńskimi, odstraszającymi, a przedewszystkiem rozrzutnymi i niecelowymi.

Jeżeli ktoś twierdzi, że „pomiędzy narodowym i uporządkowanym kapitalizmem a komunizmem ...jest jeszcze olbrzymia skala możliwości", powinien powołać się na przykłady z życia. Próbowała wprawdzie takie możliwości zrealizować socjalistyczna Australja i zbankrutowała doszczętnie; nawet mądra Anglja dała się wodzić pierwszemu gabinetowi Mac Donalda, ale prędko się spostrzegła i nawróciła z błędnej drogi; — nasze rodzime magistraty i sejmiki próbowały również iść „drogą rozwoju interwencji państwowej i społecznej", założyły w Sosnowcu — wspomnę dla przykładu — spółdzielnię piekarską pod firmą „Produkcja", utopiły w tym pomyśle 1.200.000 zł. publicznych pieniędzy i głęboko milczą o swoim wyczynie, a my płacimy.

Gdzie istnieją inne ustroje gospodarcze, istnieją trwale, istnieją realnie, a nie w głowach doktrynerów lub politycznych spekulantów?

Jakiż więc ustrój poza kapitalistycznym i komunistycznym potrafił dobra gospodarcze tworzyć?

Faktem jest, że inne ustroje naprodukowały mnóstwo biurokracji, której — do czasu — powodzi się nieźle, a najbardziej obrotnym jej przedstawicielom nawet wcale dobrze. Ale sugerować narodowi, a więc i pracownikom, że dobro biurokracji jest dobrem narodu, jest to wytwarzać sztuczną mgłę we własnym li tylko interesie.

Czytelnicy miejscowej prasy zapewne zauważyli, że powyższe cudzysłowy wzięte są z onegdajszego artykułu w „Expresie Zagłębia" pióra p. W. Kościńskiego, urzędnika Ministerstwa skarbu, artykułu niejasnego, jednostronnego, nieszczerego co do treści i ordynarnego co do formy. Nie wadję się jednak w polemikę, pomimo iż imponuje mi karjera p. Kościńskiego. Oto garść faktów: p. Kościński, sekretarz generalny pracowników umysłowych w gorącym okresie wyborczym nagle i zdecydowanie nabiera przekonania do bezpartyjnej partji sanacyjnej, — takąż deklarację składa w imieniu PZZPH. i P., — już ma niemal w kieszeni nominację na urzędnika państwowego, którym też wkrótce zostaje, — trzykrotnie wyjeżdża jako reprezentant pracowników umysłowych do Szwajcarji: pensja, djety, pobyt na przepięknej ziemi Wilhelma Tella! — pracuje wreszcie jako urzędnik Ministerstwa skarbu w dziale emerytur. m. i. przy nowelizacji ustawy emerytalnej... Gotów do nowego skoku! Pracownicy umysłowi dumni są z pędu ku górze swojego b. sekretarza, niemal zapomnieli o własnej niedoli, zapomnieli, że im lepiej p. Kościńskiemu, tem gorzej im, tem mniej sposobności pracy i zarobku...

Pomimo to, powtarzam, nie będę z p. Kościńskim polemizował. Szeroki ogół niewątpliwie zdaje sobie sprawę, jaka jest różnica pomiędzy tymi co wzorują się na Dmowskich, Trampczyńskich, Rybarskich, a panami Kościńskimi... Natomiast chętnie podejmę dyskusję z pracownikami umysłowymi na dowolnym terenie. Chętnie wysłucham zdania przeciwnego i zmodyfikuję swoje, jeżeli okaże się błędnem, nie mam bowiem nic wspólnego z „partyjnym rutynizmem" i — śmiem twierdzić — reprezentuję maximum niezależności...

Ale, panowie pracownicy umysłowi, proponuję zorganizować dyskusję bez sztucznej mgły i jej aranżerów.

WACŁAW KOZIELSKI.

Słyszał głuchy!..

PRZYCZYNEK DO MONOGRAFJI.

Wczorajszy „Expres Zagłębia" wydrukował list p. Marjana Kantor-Mirskiego który w sposób zgoła niesamowity i grubiański zaatakował nasze pismo.

Odnosi się wrażenie, że p. Marjan, który dotąd pisał o przeszłości, zaczyna myśleć także o przyszłości.

Jednakże ton i treść listu, z jakim wyskoczył, nie przystoi mu z bardzo wielu powodów. W sytuacji p. Marjana należałoby być ostrożniejszym.

Dziwnie bowiem wygląda jego obrona Związku legjonistów, a jeszcze dziwniej dochodzenie, kto jest „wszędobylskim" informatorem.

O Związku legjonistów pisaliśmy nieraz i kto jak kto — ale p. Marjan, członek tego Związku, niech lepiej nie dochodzi, skąd pochodzą nasze informacje i czy nasi informatorzy są „wszędobylscy".

Na tem dyskusję kończymy, gdyż zwalnia nas od niej grubiański ton autora artykułu, który stanowi ciekawy przyczynek do monografji p. Marjana.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

9 Sobota

Dziś Marji Kleof.
Jutro Ezechjela
Wschód słońca 4 m. 54
Zachód „ 18 m. 23.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Puszcza.
PALACE: Światła wielkiego miasta.

BĘDZIN
NOWOŚCI: Dwaj malcy i rewja.

DĄBROWA
ARS: Dixiana.
WANDA: Jej chłopczyk.

ZAWIERCIE.
STELLA: Natan Mędrzec.
ARLEKIN: Wygnańcy r. 1905.

× **RECENZJĘ Z KONCERTU LADIS-KIEPURY** prof. F. Sachsego zamieścimy w jutrzejszym numerze KZ.

× **KONFISKATA „KURJERA ZACHODNIEGO".** Wczorajszy numer KZ. uległ konfiskacie za artykuł pt. „Bilon i waluty na tle sytuacji gospodarczej". P. starosta dopatrzył się w skonfiskowanych ustępach cech przestępstwa z art. 263 K. K. Powyższy artykuł w krakowskim „Głosie Narodu" nie uległ konfiskacie. Pismo o konfiskacie KZ. otrzymaliśmy ze starostwa o godz. 10.15 rano, a o godz. 12.15 policja zdjęła pieczęć z maszyny rotacyjnej, poczem dopiero mogliśmy wydrukować drugi nakład.

× **EXPRES ZAGŁĘBIA.. SKONFISKOWANY.** Wczoraj został skonfiskowany po raz pierwszy „Expres Zagłębia" za notatkę o rzekomem szpiegostwie. Gdy jednak konfiskata „Kurjera Zach." odbyła się w nocy, „Expres Zagłębia" został skonfiskowany o godz. 1 popołudniu. Pierwszeństwo niezawsze jest miłe. W tym wypadku „oczywiście" zupełnie zrozumiałe.

× **WYJAŚNIENIE.** Dochodzą mnie wiadomości, że grono osób z Izby przemysłowo-handlowej czuje się dotknięte, że w artykule „Pod okiem komisarzy" użyłem zwrotu „cherlawa Izba przem.-handl. w Sosnowcu". Muszę zatem wyjaśnić, że tym razem nie miałem na myśli oceny działalności Izby, lecz uważałem, że gdy ośrodki kierownicze większego przemysłu przeniosą się na G. Śląsk, to Izba w Sosnowcu utraci swe znaczenie, stanie się przez to cherlawą i skutkiem tego może być łatwo zlikwidowaną, co byłoby nową poważną stratą dla Sosnowca i Zagłębia Dąbrowskiego. — **A. Michael.**

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę — „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY", komedja w 4 aktach L. Verneuil'a, która na wczorajszej premierze bawiła widzów zabawnemi sytuacjami i skrzącym się dowcipem, który w interpretacji naszych artystów rozśmieszał widownię, wywołując szczere oklaski, powtórzona zostanie na dzisiejszem wieczorowem przedstawieniu. Ceny zwykle od 1 do 3.00 zł. Początek o godz. 8.30 wiecz.

W niedzielę popołudniu po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. rekordowa sztuka „ULICA". Początek o godz. 4, wieczorem o godz. 8.30 — „TAK SIĘ ZDOBYWA KOBIETY".

W niedzielę poranek dla dzieci. O godz. 12 „ROBINSON" w wykonaniu artystów warsz. teatru dla dzieci pod dyr. T. Ortyma z Pawełkiem Dudzińskim i Bogdankiem Chomentowskim w rolach Robinsona i Piętaszka. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.50 zł.

W BĘDZINIE.

W środę 13 b. m. dwa występy teatru miejskiego z Sosnowca w sztuce E. Rice'a „ULICA", która dana będzie o godz. 6 popołudniu i o 9 wiecz. Ceny biletów od 1 do 3 zł.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Sobota 9 — „Odzyskane serce" — wieczór „Targ na dziewczęta".

Niedziela 10 — o godz. 12 koncert-recital Chopinowski laureatów warszawskich, o godzinie 15.30 „Bohaterowie", o godz. 19.30 „Noc w San Sebastjano".

Wtorek 12 — „Damy i huzary".

× **„RADCY PANA RADCY"** Dziś w sobotę 9 bm. o godz. 17.15 w sali kina „Kometa" staraniem sekcji rozrywkowej Koła instruktorów O. P. G. w Dąbrowie Górniczej zostanie wystawiona sztuka M. Bałuckiego pt. „Radcy pana radcy", z której czysty dochód przeznaczony jest na zakup sprzętu dla drużyn ratowniczych. Zarząd Koła zwraca się z prośbą do szerokich warstw społeczeństwa, by łaskawie poparło wysiłki instruktorów.

× **W ZAKŁADACH MODRZEJOWSKICH** w dalszym ciągu nie wypłacono robotnikom i urzędnikom należności, pomimo że fabryka zalega z wypłatami jeszcze od lutego. Dyrekcja podobno wyraziła przekonanie, że wszystkie te zaległości do maja zostaną uregulowane. W związku z przyjazdem w dniu dzisiejszym wiceministra Gallota, który ma nadzór nad sprawami finansowemi Zakładów Modrzejowskich, pracownicy tych zakładów przypuszczają, że otrzymają jakieś uspakajające wyjaśnienie.

× **PSYCHOOGJA TŁUMU.** W dniu dzisiejszym prof. dr. Reybekiel będzie miał wykład na temat „Psychologja grupy (tłumu, mas, narodów)". Wykład odbędzie się w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu o godz. 7 wiecz. Ogromnie aktualny temat, uzupełniany interesującymi przykładami, powinien wywołać żywsze zainteresowanie inteligencji zagłębiowskiej.

× **KURS BIBLJOTEKARSKI DLA NAUCZYCIELI** w Będzinie i Dąbrowie odbędzie się w poniedziałek dnia 11 bm. o godz. 17.30 w szkole powszechnej nr. 2 w Będzinie przy ul. Krakowskiej.

× **NIEZWYKŁY SYSTEM PUBLIKOWANIA OKÓLNIKÓW SZKOLNYCH.** Ostatni Dziennik Urzędowy Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego z 31 marca 1932 (rozesłany w dniu 5 kwietnia) zawiera m. in. przeszło dwustronicowe ogłoszenie o konkursie na urlopy, płatne dla słuchaczy państwowego Instytutu nauczycielskiego w Warszawie. W myśl tego ogłoszenia podania o przyjęcie na I rok studjów w Instytucie należy wnosić do Ministerstwa oświaty w terminie do dnia 25 marca rb. Jaki cel ma ogłaszanie komunikatów urzędowych, skoro termin wpisów minął już na 5 dni przed datą Dziennika, a na 10 dni przed rozesłaniem go nauczycielstwu i stronom?

× **LEKARSTWA DLA URZĘDNIKÓW.** Rozporządzenie Rady ministrów o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych nie przewiduje już dostarczania im lekarstw na koszt skarbu. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów, aby niezwłocznie wydali dalsze stosowne zarządzenia. Ministerstwo zauważa przytem, iż wobec ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znaleźli się funkcjonarjusze państwowi, wojewodowie powinni wejść w porozumienie z zarządami wszystkich aptek, aby przy zakupie lekarstw przez funkcjonarjuszów na zasadzie wydawanych im w dalszym ciągu przez lekarzy umówionych recept na dotychczas obowiązujących blankietach przyznawali im te same ulgi, jakie przyznawali skarbowi państwa, tj. conajmniej 20 proc. rabatu na cenie lekarstw.

× **NIEBEZPIECZNE MANEWRY TRAMWAJOWE.** Od grona rodziców otrzymaliśmy pismo następujące: W „Kurjerze Zachodnim" poruszana już była sprawa niebezpiecznego manewrowania wagonów tramwajowych w najruchliwszym punkcie Sosnowca, mianowicie obok poczty, na końcowych przystankach linji śląskiej i zagłębiowskiej. Niestety, system manewrowania pozostał bez zmiany, to też rodzice, których dzieci zmuszone są jeździć tramwajami, ustawicznie są w obawie, aby dziecko ich nie padło ofiarą wypadku, o który w tem miejscu niesłychanie łatwo. Wprost nie chce się wierzyć, że dyrekcja tramwajów tak długo toleruje obrany system manewrowania wagonów tramwajowych, gdzie w chwili przyjazdu tramwaju zagłębiowskiego odbywa się na pierwszym torze manewrowanie tramwaju śląskiego, a w chwili wsiadania publiczności do tramwaju zagłębiowskiego nadjeżdża tramwaj śląski, wywołując zrozumiały popłoch i zamieszanie wśród publiczności. Utrzymywanie dotychczasowego stanu rzeczy byłoby jeszcze do pewnego stopnia usprawiedliwione, gdyby w grę wchodziły duże trudności lub wydatki, związane z przeróbką przystanków czy torów, tymczasem wystarczy przesunięcie przystanków i zniknie ciągła obawa o los naszych dzieci. W końcu rodzice apelują do dyrekcji tramwajów, aby zechciała wreszcie zmienić obecny system manewrowania w interesie bezpieczeństwa publicznego i usunęła niebezpieczną pułapkę na ludzi.

Raut Prasy

PROGRAM KONCERTOWY.

Jutro w niedzielę odbędzie się w Sosnowcu w sali Locarno (ul. Sadowa) Raut Prasy organizowany przez Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego. Dziennikarze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego organizując po raz pierwszy tego rodzaju imprezę chcą na tej drodze nawiązać bezpośrednią łączność ze społeczeństwem na gruncie towarzyskim. Aby uprzyjemnić kilka chwil w atmosferze beztroskiej, towarzyskiej zabawy organizatorowie przygotowali program koncertowy przy łaskawym współudziale wybitnych sił scen teatrów w Katowicach i Sosnowcu i in. Tak więc w programie koncertowym przewidziany jest występ artystki opery katowickiej p. Zofji Bułatówny, śpiewaczki niepowszedniej miary, wyróżnionej na ostatnio odbytym koncercie ku czci Haydna w Katowicach dalej — recytacje wypowie dyrektor teatru Sosnowieckiego p. Roman Tański, wesołemi piosenkami przy akompanjemencie gitary w bestroski nastrój wprowadzi publiczność utalentowany artysta sceny sosnowieckiej p. Bronisław Horowicz, a w dalszym ciągu programu przewidziane są występy świetnej tancerki p. W. Roland i popis koncertowy na klaksofonie 18 letniego p. Jerzego Scotta. W czasie rautu przygrywać będą dwie orkiestry, w dwóch salach pod batutą pp. Sztrausmana i Henryka Mysłka. Dwie duże sale „Locarno" dekorowane będą bardzo skromnie... zielenią i kwiatami. Liczne zamówienia na stoliki napływające ze wszystkich stron Śląska i Zagłębia świadczą, że zapowiedziana impreza przez dziennikarzy Śląska i Zagłębia spotkała się z życzliwym oddźwiękiem społeczeństwa.

× **WALNE ZEBRANIE DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE.** Dnia 17 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się walne zebranie członków Domu ludowego na Saturnie, na którem po przyjęciu protokółu i wyborze prezydjum nastąpi sprawozdanie z działalności i wybór nowych władz.

× **O REWIZJĘ GOSPODARKI MIEJSKIEJ W CZELADZI.** Przed kilku miesiącami komisja rewizyjna magistratu czeladzkiego rozpoczęła rewizję gospodarki, przyczem częściowe jej wysiłki opublikowaliśmy. Wtedy to nastąpiło urzędowe, nic nie prostujące zresztą, sprostowanie, oraz zapowiedź publicznego ogłoszenia rezultatów rewizji gospodarki miejskiej w Czeladzi. Chociaż upłynęło już od tej zapowiedzi kilka miesięcy, dotychczas rezultaty badania nie są znane Pod adresem komisji rewizyjnej należy skierować zatem pytanie, czy ukończono już rewizję i kiedy jej rezultaty zostaną ogłoszone.

× **ĆWICZENIA STRAŻACKIE W CZELADZI.** Dnia 9 bm. o godz. 17 rozpoczynają się ćwiczenia straży ogniowej ochotniczej w Czeladzi, na które winni się zgłosić wszyscy członkowie czynni straży.

× **O SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI.** Z Bobrownik otrzymaliśmy pismo następujące: Istniejący w naszej miejscowości lokalny komitet pomocy bezrobotnym nie ujawnia żadnej działalności i czynności jego ograniczają się do wydawania nadsyłanych przez komitet powiatowy zasiłków. Z uwagi na to, iż obecnie na pomoc dla bezrobotnych zbierane są fundusze z różnego rodzaju opłat i dopłat, społeczeństwo powinno wiedzieć, w jaki sposób dzielone są fundusze i ilu bezrobotnych z nich korzysta. Możeby więc komitet w Bobrownikach zechciał dać publiczne sprawozdanie i wyjaśnić następujące sprawy: ilu bezrobotnych jest na terenie komitetu, ile otrzymano na pomoc w naturze i gotówce, ile zebrano na miejscu, wreszcie ile z tego wszystkiego otrzymali bezrobotni. Sądzić należy, iż komitet da szczegółowe wyjaśnienie i tym sposobem położy kres kursującym pogłoskom, rozsiewanym niekiedy przez ludzi złej woli w celu wywołania zamętu i niezadowolenia.

× **SKAZANIE FAŁSZERZY KSIĄŻECZEK PKO.** Onegdaj przed Sądem okręgowym w Katowicach odpowiadali Wacław Dereziński i Marjan Półtorak z Olkuskiego, którym akt oskarżenia zarzucał fałszowanie książeczeń oszczędnościowych PKO. W styczniu rb. wpłacili oskarżeni do PKO., jak o tem w swoim czasie donosiliśmy, 2 złote, na które kazali sobie wystawić 3 książeczki oszczędnościowe na nazwiska Jan Róg i Jan Rot, datowniki zaś zamieścili Radomia, Kielc i Jędrzejowa, poczem sfałszowali je w ten sposób, że z sumy 2 zł. zrobili 300 zł. Następnie oskarżeni weszli w porozumienie z woźnym DKP. Radom, który dostarczył im legitymacje kolejowe z podpisem dyrekcji, oraz pewną ilość blankietów na bezpłatny przejazd III kl. W Sosnowcu udało się oszustom podjąć 100 zł., poczem zamierzali takąż sumę podjąć w Szopienicach, gdzie zostali aresztowani. W czasie rewizji domowej znaleziono całą fabrykę, w której sporządzali sobie z drzewa datowniki pocztowe, pieczątki urzędów, fascimile podpisów, które były bardzo zręcznie podrobione. Sąd skazał oszustów na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, zawieszając im odbycie reszty kary na przeciąg 5 lat. Sąd uwzględnił okoliczności łagodzące, że oskarżeni dotychczas nie byli karani, oraz, że czynu dopuścili się z nędzy.

Szkoła górniczo-hutnicza

ma być przeniesiona do Katowic.

Po Zagłębiu rozeszła się pogłoska, jakoby władze centralne nosiły się z zamiarem przeniesienia szkoły górniczo-hutniczej z Dąbrowy do Katowic.

Ten sam los ma spotkać szkoły górnicze w Tarnowskich Górach i Wieliczce, a wypływa to jakoby z konieczności oszczędnościowych, gdyż skarb państwa dużo zaoszczędzi na umieszczeniu wymienionych szkół w jednym miejscu, zwłaszcza że w Katowicach wybudowano olbrzymie gmachy, z którymi obecnie niewiadomo co robić.

W szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie już w roku ubiegłym skasowano wydział hutniczy, a obecnie mówi się o zlikwidowaniu wydziału miernictwa górniczego, z czego możnaby wnioskować, że chciano stopniowo przenosić szkołę na Śląsk, tymczasem pogłębiający się kryzys gospodarczy i coraz większy brak funduszy widocznie przyspieszył decyzję i kto wie, czy już od nowego roku szkolnego szkoła górniczo-hutnicza, w Dąbrowie nie zostanie zlikwidowana, przenosząc się na inny teren.

Słowem, Zagłębie coraz więcej pustoszeje i zdaje się, że nie pomogą tu żadne zabiegi i interwencje, gdyż w grę wchodzi niesłychanie ważny czynnik, mianowicie brak pieniędzy i konieczność jaknajdalej posuniętych oszczędności.

Wiadomość o przeniesieniu szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie wywołała w Zagłębiu przykre wrażenie, gdyż uczelnia ta ma piękną tradycję i silnie związana jest z życiem Zagłębia.

Nowe kłopoty samorządów

PO OGŁOSZENIU USTAWY O REGULOWANIU FINANSÓW KOMUNALNYCH.

W ostatnim Dzienniku Ustaw ogłoszona została nowa ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych. Sprawa ta, jakkolwiek omawiana już była w Sejmie, uszła być może uwagi publiczności, dla miast jednak wywołuje w ich polityce finansowej duże zmiany.

Ustawa ta wywołała duże zmiany w budżetach miast, pozbawia bowiem magistraty znacznych dochodów. To też wszystkie budżety miast zagłębiowskich w najbliższych dniach okażą się nierealnymi.

Ustawa przedewszystkiem przewiduje zmniejszenie podatku od placów niezabudowanych. Zmniejszenie to dla Sosnowca wyniesie około 150 tysięcy zł. rocznie. W dalszym ciągu przewidywane są zmniejszenia wpływów z podatków od spożycia, zużycia i produkcji, od darowizn i spadków, od umów i t. p. Zaznaczyć trzeba, że wysokość tych podatków państwowych nie będzie zmniejszona (za wyjątkiem podatku od placów niezabudowanych), tylko udział miasta w tych podatkach będzie mniejszy.

Ciekawym ustępem w nowej ustawie jest ustęp dotyczący zadłużeń miast. Powiedzianem jest w tej ustawie, że spłaty rat amortyzacyjnych i odsetki od pożyczek nie mogą przekraczać 25 proc. budżetu zwyczajnego. Gdyby pozycja na spłaty pożyczek przekraczała tę granicę, minister spraw wewnętrznych „ma wydać stosowne zarządzenie, zmniejszające zadłużenie miasta".

Niewątpliwie, najstosowniejszem byłoby nie „zarządzenie", lecz gotówka. O tem jednak nie można marzyć w dzisiejszych czasach. Jakie jednak wydane zostanie zarządzenie w stosunku do Sosnowca, który w budżecie ma w sumie około 40 proc. budżetu zwyczajnego rat amortyzacyjnych i odsetek od pożyczek, trudno przewidzieć. Być może jednak, że... zadłużenie zostanie zmniejszone. Tylko jak?

W przyszłym tygodniu w województwie Kieleckiem odbędzie się rozpatrywanie budżetu Sosnowca z udziałem przedstawicieli Magistratu sosnowieckiego. W związku z nową ustawą budżet Sosnowca, jak słychać, zostanie mocno zredukowany. Redukcja ta wyniesie około 300.000 zł. W jakich pozycjach nastąpią największe zmniejszenia, to dopiero zadecyduje konferencja wojewódzka w przyszłym tygodniu.

W tej perspektywie smętnie zapowiada się całość budżetowa. Ustawa zmniejszyła wiele wpływów, natomiast nie zdążono najwidoczniej w Sejmie pomyśleć o zdjęciu z miast wielu ciężarów, które w tej chwili ponoszą. Był projekt wprawdzie częściowego uregulowania sprawy kosztów leczenia, w ten sposób, aby przerzucić częściowo ciężary z tego tytułu na Kasy chorych. Sprawa ta odłożona została jednak do... jesieni. Miasta tymczasem muszą płacić duże sumy, idące w setki tysięcy złotych na lecznictwo.

Jednem słowem, pomyślano o tem, jak miastom zmniejszyć wpływy, a nie pomyślano, jak ulżyć w ponoszonych ciężarach, często zupełnie niesłusznie nakładanych na nie.

Bank udziałowy w Dąbrowie

Z dorocznego zebrania członków.

Onegdaj, w sali resursy w Dąbrowie, odbyło się doroczne zebranie członków miejscowego Banku Udziałowego. Obradom przewodniczył prof. K. Smoleński, sekretarzował p. E. Świątkowski.

Zebranie było ponownem stwierdzeniem ustalonej opinji o finansowej instytucji spółdzielczej, która dzięki wzorowej i przezornej gospodarce, bardzo dobrze, mimo wszelkiego rodzaju trudności, prosperuje i rozwija się, ciesząc się ogólnem zaufaniem.

Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał p. W. Kaznowski. Skutkiem pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, który siłą rzeczy odbił się dotkliwie na instytucjach kredytowych. Bank Udziałowy musiał stosować daleko posuniętą ostrożność, zarówno w przyjmowaniu nowych członków, jak i udzielaniu kredytów.

Liczba członków wynosi 939 osób, posiadających udziały, w wysokości 116.300 zł. Kapitał zasobowy wynosi 47.733 zł., amortyzacyjny 24.511 zł. Wkłady powiększyły się o 127.252 zł. i wynoszą 1.011.045 zł.

Suma kapitałów własnych i obcych, czyli kapitał obrotowy, wynosił 1.214.000 zł. Protestów weksli zdyskontowanych było 821, co stanowi 9 proc.

Ogólny obrót wynosił 27.910.160 zł. Koszty handlowe 6.73 proc. Należności wątpliwe 164 zł. Zysk za 1931 r. wyniósł tylko 5.269 zł. a to z uwagi na duży spadek papierów wartościowych, których Bank posiada za 60.413 zł. Różnica na kursie tych papierów wyniosła aż 11.000 zł. co trzeba było odpisać na rachunek strat. Skutkiem niewielkiego zysku, postanowiono dywidendy nie udzielać, natomiast na kapitał zasobowy odpisano 1969 zł.

Protokół Rady nadzorczej i komisji rewizyjnej odczytał p. J. Musiał. Wszystkie sprawozdania przyjęto bez dyskusji, wyrażając zarządowi podziękowanie za owocną pracę.

Następnie zaaprobowano projekt budżetu wydatków na 1932 r. w wysokości 89.750 zł. poczem ponownie wybrano ustępujących z powodu upływu kadencji pp. R. Morgulca, J. Piotrowskiego i T. Trzęsimiecha do Rady nadzorczej, oraz p. K. Talko do zarządu.

Strajk robotników

W FABRYCE FITZNER I ZIELENIEWSKI W DĄBROWIE.

Wczoraj o godz. 8.30 rano zastrajkowało 100 robotników wydziału mechanicznego i giserni w fabryce Fitzner i Zieleniewski w Dąbrowie. Strajk wybuchł wskutek niewydania robotnikom deputatu węglowego za marzec.

Po przerwaniu pracy robotnicy wysiali delegatów do dyrekcji zakładu, aby domagali się wydania im węgla. Delegacja robotnicza otrzymała odpowiedź, że deputat węglowy za miesiąc marzec nie będzie wydany robotnikom, ponieważ został on cofnięty z dniem 13 lutego rb.

Po otrzymaniu tej odpowiedzi robotnicy rozeszli się do domów, przy pracy pozostało 29 robotników.

× **DZIEJE KONIA Z WOZEM.** W związku z wiadomością pod powyższym tytułem, zamieszczoną w KZ. w ub. środę, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że historja ta miała miejsce przed świętami Wielkanocnemi i przedstawia się nieco inaczej. Mianowicie Tadeusz Kościelniak, chłopiec niedorozwinięty umysłowo, znał Lisa, ponieważ ten czysto przyjeżdżał do Sosnowca do rzeźni, to też Lis powierzył mu konia w Wolbromiu z pełnem zaufaniem. Chłopiec, nie mogąc doczekać się powrotu właściciela konia, przyjechał do Sosnowca. Tutaj spotkał go ojciec, a dowiedziawszy się, czyją własnością jest koń, odprowadził go wraz z wozem do komisarjatu policji w Sielcu tego samego dnia.

× **Z POCZEKALNI SĄDU PRACY** w Dąbrowie skradziono onegdaj woźnemu tegoż sądu rower, wartości 200 zł.

× **OKRADZENIE SPÓŁDZIELNI.** W nocy z ub. środy na czwartek nieznani sprawcy włamali się do magazynu Związku spółdzielni spożywców przy ul. Kościuszki 100 w Będzinie, skąd skradli większą ilość różnych tytoni, łącznej wartości 3100 zł.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** 62-letni Aleksander Kuchciński, właściciel domu w Będzinie przy ulicy 1 Maja 29, rozbierając onegdaj w południe pochyloną ścianę domu, został w pewnej chwili zasypany gruzem, doznając wskutek tego poważnych obrażeń, a między innemi i pęknięcia podstawy czaszki. Przewieziony do szpitala, Kuchciński po upływie dwóch godzin zmarł.

× **POŻAR.** W ub. czwartek wybuchł pożar w posesji Antoniego Kaczmarzyka w Strzemieszycach Małych. Ogień strawił dom mieszkalny oraz chlewy. Straty wynoszą 3000 zł. Ogień powstał prawdopodobnie od iskry z komina.

Ujęcie sprawców

KRADZIEŻY KOLEJOWEJ.

W ub. środę skradziono z jednego z wagonów pociągu towarowego na szlaku Sosnowiec — Szopienice kilka sztuk płótna.

W wyniku dochodzenia policja sosnowiecka ustaliła, że skradzione płótno znajduje się w mieszkaniu niejakiej Janiny Krasuskiej w Sosnowcu (1 Maja 11). Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Krasuskiej znaleziono dwie sztuki płótna, pochodzącego z kradzieży.

Przesłuchiwana przez policję Krasuska zeznała, że płótno to przynieśli do niej Marjan Żelaziński (Kuźnica 6) i Juljan Kasprzyk (Czarna 9). Obu złodziei oraz Krasuską zatrzymano i przekazano do dyspozycji komisarjatu policji w Szopienicach.

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA TOWARZYSTWO PAŃ ŚW. WINCENTEGO A PAULO: Dla uczczenia Imienin p. Marji Kraupe składają dzieci zł. 100 — (sto).

5000 zł. gotówką

SKRADZIONO Z BIELIŹNIARKI.

Onegdaj między godz. 5 a 8 wieczorem dokonano zuchwałej kradzieży gotówki z mieszkania znanego w Sosnowcu kupca p. Bronisława Garlińskiego (Czysta 7).

Oto nieznany narazie złodziej, będąc prawdopodobnie doskonale poinformowany, gdzie p. G. przechowuje pieniądze, skorzystał z nieobecności domowników i zakradł się do mieszkania, skąd skradł 5000 zł. gotówką, przechowywane w bieliźniarce.

Zawiadomiona o zuchwałej kradzieży policja wdrożyła dochodzenie.

Z sali sądowej

PRZEJECHANE DZIECKO.

Onegdaj Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 31-letniego Piotra Nowakowskiego (Siewierz) furmana, oskarżonego o przejechanie 3-letniego Symchy Pfeffera. Nowakowski, widząc, że dziecko dostało się pod koła wozu, koni nie wstrzymał, lecz usiłował zbiec. Dziecko w parę godzin zmarło. Sąd skazał Nowakowskiego na 100 zł. grzywny lub 10 dni aresztu

NIE MIAŁ PRAWA.

27-letni Szlama Lewkowicz (Będzin, Kościuszki 16) jeden z trzech wspólników firmy „Drzewopol", nie miał prawa podpisu. Wiedząc jednak, że weksel, wystawiony przez Antoniego Tolla za nabyty towar, został w terminie wykupiony, podał go do Sądu. Pełnomocnictwo dla adwokata Forellego do prowadzenia sprawy przeciwko Tollowi podpisał w imieniu wspólnika Arona Woła. Sąd okręgowy skazał go za to na 1 miesiąc aresztu, zawieszając mu wykonanie kary na 2 lata.

ZE SPORTU.

POLICYJNY K. S. — ZAGŁĘBIE. W niedzielę dnia 10 bm. tj. jutro o godz. 4 popoł. na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbędą się ciekawe rozgrywki o mistrzostwo klasy A. między benjaminkiem kl. A Policyjnym K. S. a jedną z silniejszych drużyn piłkarskich „Zagłębiem". Zawody te zapowiadają się nader interesująco, gdyż „Zagłębie" będzie starało się wyjść z honorem ze spotkania z przeciwnikiem, znajdującym się obecnie w b. dobrej formie.

O godz. 2 popoł. przedmecz rezerw powyższych klubów.

MAKABI — UNJA. W niedzielę 10 bm. o godz. 4 popoł. odbędą się na boisku „Unji" w Sosnowcu zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A. pomiędzy Makabi i Unja. Zawody wzbudziły duże zainteresowanie wśród zwolenników sportu piłkarskiego Sosnowca, ponieważ obie drużyny po leżach zimowych zaczynają przychodzić do formy. „Unja" wystąpi w składzie odmłodzonym, z atakiem dość ruchliwym, wobec czego spodziewać się należy emocjonującej gry. Zarząd Unji, chcąc uprzystępnić szerokim kołom zwolenników sportu oglądanie zawodów, znacznie obniżył ceny wszystkich kategoryj biletów wstępu. O godz. 2 popoł. odbędą się zawody rezerw wspomnianych klubów o puhar podokręgu w Zagłębiu Dąbr.

BRYNICA — CKS. W nadchodzącą niedzielę o godz. 16 na boisku miejskiem w Czeladzi odbędzie się b. ciekawy mecz o mistrzostwo kl. A. pomiędzy lokalnymi rywalami. Przedtem odbędzie się przedmecz rezerw.

K. S. WARTA (Zawiercie) **—K. S. „DIANA"** (Katowice). W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 4 popoł. na boisku obok Domu ludowego TAZ. w Zawierciu odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy powyższemi drużynami. Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie ze względu na b. dobry skład drużyny „Warty" i „Diany", w której występuje pięciu graczy reprezentacji Śląska.

Przed zawodami odbędzie się uroczysta dekoracja graczy „Warty" za zdobyte mistrzostwo Okręgu kieleckiego z r. 1930. Dekoracji dokona delegat KOZPN.

O czem radzono

na posiedzeniu komisji socjalnej IPH.

W dniu 7 bm. odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej posiedzenie komisji polityki socjalnej pod przewodnictwem początkowo prezesa inż. Gadomskiego, a następnie wiceprezesa inż. Raźniewskiego.

Na podstawie referatu referenta mgr. Siekańskiego oraz przeprowadzonej dyskusji, komisja ustaliła szereg uwag, odnoszących się do projektów rozporządzeń w sprawie ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników w niektórych gałęziach przemysłu.

Minister pracy i opieki społ. może mianowicie — po wysłuchaniu opinji, między innemi Izb przemysłowo - handlowych — określić w drodze rozporządzenia górną granicę stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych.

Po omówieniu projektów, które dotyczą następujących gałęzi przemysłu: huty szklane, przemysł maszynowy i elektrotechniczny, hutnictwo metalowe, mechaniczny przerób metali oraz przemysł poligraficzny, komisja ustosunkowała się pozytwnie do powyższych projektów, jako mogących mieć pewien wpływ na zmniejszenie bezrobocia.

Komisja stanęła jednak na stanowisku, że należałoby złagodzić rygorystyczne przepisy projektów i dostosować do wymogów życia przez upoważnienie inspektorów pracy do udzielania w uzasadnionych wypadkach zezwoleń na przekroczenie dozwolonego stosunku młodocianych do dorosłych robotników i przez ochronę do utraty zarobku młodocianych będących żywicielami rodzin. Ponadto zauważono, że granica lat 18-tu w wielu wypadkach jest zbyt wysoka, a utrudnia znalezienie zarobku ludziom fizycznie już w pełni rozwiniętym. Byłoby zatem wskazane umożliwienie obniżenia granicy w poszczególnych wypadkach, ewentualnie na podstawie orzeczenia lekarskiego.

Ponadto postanowiono zaproponować poprawkę, by rozporządzenia nie dotyczyły młodocianych, zatrudnionych w biurach oraz, by w zakładach, przy których czynne są szkoły zawodowe dokształcające, dopuścić odsetek młodocianych w wysokości 2 proc. ponad normę, przewidzianą rozporządzeniem dla danej gałęzi przemysłu. Szczegółowe opracowanie opinji komisja przekazała biuru Izby.

Zkolei dr. Braun przedstawił sprawę projektów ustaw: o ubezpieczeniu społecznem, o czasie pracy w przemyśle i handlu oraz o urlopach pracowników w przemyśle i handlu. W wyniku obszernej dyskusji ogólnej, komisja polityki socjalnej postanowiła dla szczegółowego opracowania wniosków, odnoszących się do powyższych projektów ustaw, powołać specjalną podkomisję w składzie: wiceprezesów dr. Likiernika i inż. Raźniewskiego, inż. Prota i inż. Wengrisa oraz pp. Zdanowicza, dr. Dąbrowskiego i Walickiego, przyczem sekcja handlowa przedstawi do tejże podkomisji jednego względnie dwóch członków ze swego grona.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Interwencje państw. Zakładów przem. - zbożowych.

Państwowe Zakłady przemysłowo-zbożowe podjęły w ostatnim czasie skup ziemniaków dla celów eksportowych. Na pierwszy rzut oka wkroczenie P. Z. P. Z. w tę nową dziedzinę mogłoby budzić pewne wątpliwości natury formalnej, gdyż statut tej instytucyji pozwala jedynie na dokonywanie tranzakcji zbożem i jego przetworami, a pomija ziemniaki. Uporano się z tem i obecnie według statutu P.Z.P.Z. ziemniaki są zbożem lub, jeśli kto woli, przetworami zbożowemi.

Swego czasu akcja interwencyjna P.Z.P.Z. w zakresie zbożowym była uzasadniona istnieniem premij wywozowych. P.Z.P. Z. kupowały i wywoziły zboże, aby zapewnić pełną skuteczność tych premij. Z tem trzeba było się godzić, jako z koniecznością.

W bieżącym roku gospodarczym P.Z.P.Z. podjęły akcję na szerszą skalę i rozpoczęły słynne odrywanie krajowych cen zbóż od rynku zagranicznego. Miało to dać naszym rolnikom coraz wyższe ceny w ciągu całego roku gospodarczego. Dopóki rolnicy powstrzymywali się ze sprzedażą większych ilości zboża, ceny trzymały się na stosunkowo wysokim poziomie. Gdy jednak w styczniu rolnicy zapragnęli praktycznie uzyskać tę wyższą cenę i rzucili na rynek nieco większe ilości, akcja interwencyjna okazała się bezsilna i ceny gwałtownie spadły, przynosząc rolnikom zamiast spodziewanych zysków tylko rozczarowanie i dotkliwe straty. Ten pierwszy radosny krok ku rozszerzeniu działalności interwencyjnej w zakresie zboża chybił celu.

Jak się okazuje, nie zraża to wcale sfer kierowniczych P.Z.P.Z. od dalszego rozszerzania swej interwencji, tym razem w zakresie ziemniaczanym, co ma doprowadzić od podniesienia i utrzymania cen ziemniaków, a sądzą, że to, co się nie powiodło ze zbożem, gdzie bądź co bądź interwencja jest łatwiejsza, powiedzie się przy ziemniakach. Trudno się łudzić po doświadczeniach. Także ta nowa radosna impreza ziemniaczana skończy się z pewnością kompromitacją kosztowną dla skarbu państwa, a bez żadnego pożytku dla rolnictwa.

Do jakiej następnie akcji interwencyjnej zabiorą się P.Z.P.Z.? Może po pewnym czasie okaże się potrzeba przez interwencję w zakresie produktów hodowlanych odciążenia rynku ziemniaczanego, tak, jak dziś uważa się za niezbędną interwencję ziemniaczaną dla odciążenia rynku zbożowego. Gdy się raz wejdzie na drogę upaństwawiania wszystkiego, a m. in. handlu, znikają wszelkie granice i z jednego brnie się w drugie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

8 kwietnia.

Banknoty: Dol. Stan. Zjedn. 8.90.75.

Metale: Rubel złoty 9,9. Rubel srebrny 1.58. Srebrny bilon rosyjski 0.7.

Dewizy: Berlin 211.8. Holandnja 361. Londyn 34. Nowy Jork 8,90,7, Paryż 35.17. Praga 26.43. Szwajcarja 173.6. Czerwoniec 2.75.

Papiery lokacyjne: 3 proc. poż. bud. 38.75. Dolarówka 50. 5 proc. poż. konw. 39. 10 proc. poż. kol. 102,5. 7 proc. poż. stab. 57,25. 4 proc. inwest. 91.5.

Akcje: Bank Polski 85.

Kronika Zawiercia.

× **ECHA DEMONSTRACJI.** W związku z demonstracją robotników w fabryce TAZ. w dniu 5 bm. informują nas z miarodajnego źródła, że robotnicy przędzalni A i B nie przepracowali po 3 dni w żadnym z ostatnich tygodni, a tylko fabryka zmieniła w związku z częściowem uruchomieniem tkalni okres wypłat w obu przędzalniach. Stąd nieporozumienie z robotnikami, którzy demonstrowali w przeświadczeniu, że pomiędzy okresami wypłat zapłątał się im trzeci dzień pracy, będący przeszkodą do otrzymania dopłaty. Sporządzone przez fabrykę wykazy dopłat, po zatwierdzeniu przez Fundusz bezrobocia w Sosnowcu, zostały wysłane do Warszawy i tam leżą, a robotnicy dotąd nie otrzymali dopłaty z F. B. za pierwszą połowę marca rb.

× **TUTEJSI KUPCY WĘGLOWI** wobec częstych kradzieży węgla z wagonów kolejowych, zaczynają sprowadzać węgiel z Zagłębia furmankami.

× **BRATERSKIE POZDROWIENIE PRZEZ WYBITE SZYBY.** Onegdaj niejaki Leks Jan, będąc w stanie podchmielonym i mając niezałatwione pretensje do swego brata Mieczysława (Krucza 18) podszedł pod jego mieszkanie i rozpoczął wielkie „szybobicie". Właściciel mieszkania, widząc, że za chwilę braknie jego bratu szyb do tłuczenia, wypadł zbyt zdenerwowany z mieszkania i przebił swego brata nożem. Obydwaj zameldowali o tem w policji i obydwaj staną wkrótce przed sądem.

× **KRADZIEŻ DWÓCH ROWERÓW.** Onegdaj nieznani sprawcy skradli Marczykowi Juljanowi (Paderewskiego 8) rower ze strychu. Surdzie Franciszkowi (11 Listopada 55) skradziono rower wartości 280 zł. O kradzież tę poszkodowany oskarża niejakiego Wójcika Mieczysława (Mostowa 4).

Kronika Olkuska.

Z życia pracowników

GMINNYCH.

W sali radzieckiej Magistratu odbył się walny zjazd olkuskiego oddziału Związku pracowników gminnych, na który przybyło 32 członków ze wszystkich gmin. Na zebraniu zapoznano się z nowemi ustawami samorządowemi, jakie są wp rojecie, pozatem prezes oddziału p. Florczyk złożył obszerne sprawozdanie ze zjazdu prezesów oddziałów w Warszawie, gdzie sprawy te były omawiane i interpretowane. W poczet członków Związku przyjęto pp.: St. Ratonia i M. Ziębę z Cianowic, R. Warała ze Skały oraz Wł. Sygułę z Dłużca. W wolnych wnioskach zebrani wypowiedzieli się za połączeniem wszystkich istniejących związków samorządowych w jeden ogólny Związek pracowników samorządowym w myśl uchwał ogólnego zjazdu prezesów w Warszawie. Zebrani domagali się, aby na wakujące w powiecie Olkuskim posady pomocników i sekretarzy gmin, angażowani byli aplikanci gminni, członkowie olkuskiego oddziału. Byłego prezesa Związku p. W. Gołębiowskiego zaliczono w poczet członków honorowych. Obecny zarząd olkuskiego oddziału Z. P. A. G. składa się z pp.: J. Florczyka (prezes), J. Zadrożnego (wiceprezes i skarbnik) i W. Mazura (sekret.).

× **PRZY FABRYCE „OLKUSZ"** organizuje się koło LOPP., które obejmie wszystkich pracowników tej fabryki. Pierwsze organizacyjne zebranie odbędzie się dziś o godz. 4 popoł. w budynku biura głównego (dawna sala wypłat).

× **Z PCK.** Jutro (niedziela) odbędzie się walne zebranie PCK. we własnym lokalu przy ul. 3 Maja, na które zaprasza wszystkich członków zarząd.

× **ZEBRANIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁ.** Dzisiaj o godz. 7 wiecz. w lokalu PZZPP i H. w Olkuszu odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, które zwołuje sekcja niesienia pomocy bezrobotnym PZZPP i H. w Olkuszu.

× **ZWIEDZENIE KOŚCIOŁA W OLKUSZU.** Tutejszy oddział Tow. krajoznawczego organizuje dziś zwiedzenie kościoła farnego w Olkuszu. Objaśnień udzieli prof. A. Wiatrowski. Zbiórka o godz. 3.30 popoł. w lokalu „Muzeum". Wstęp 30 gr. dla członków i młodzieży 50 gr.

× **POSIEDZENIE SEJMIKU OLKUSKIEGO,** które miało się odbyć jutro odłożone zostało na 16 bm.

Z całej Polski.

ORYGINALNY SPOSÓB SZUKANIA PRACY.

Wielką sensację w Łodzi wywołała w tych dniach grupa demonstrantów — bezrobotnych na Placu Wolności. Spacerowali oni przed magistratem z tablicami na piersiach i na plecach z napisem: „Jestem bezrobotny. Przyjmuję każdą pracę". Pomysłowych bezrobotnych otoczył tłum ciekawych. Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy wypadek w Polsce tak pomysłowego poszukiwania pracy. Sam pomysł powstał przed kilku miesiącami u bezrobotnych w Berlinie.

KRWAWY NAPAD NA PLEBANJĘ.

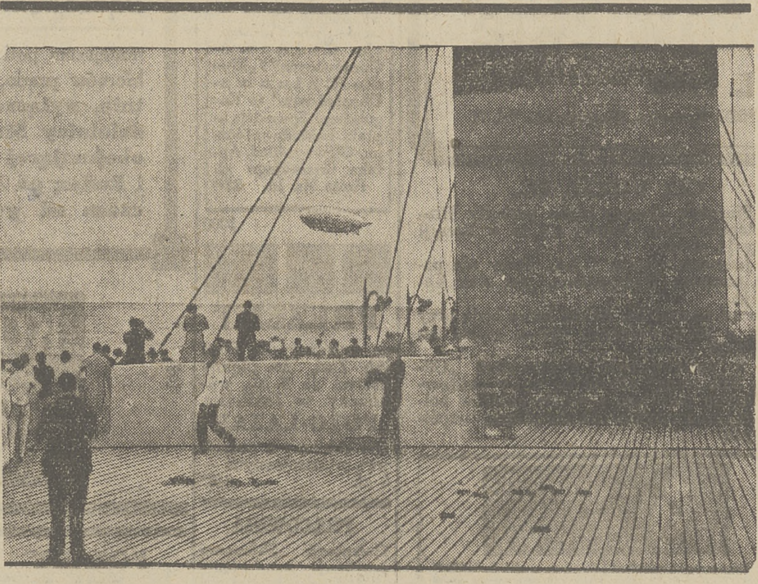
Onegdajszej nocy wojewódzka komenda P. P. w Łodzi zaalarmowana została odniesieniem o krwawym napadzie rabunkowym, którego dokonano na plebanji we wsi Giżyce, w pow. Kaliskim. Około godz. 11 wiecz. na plebanję przybyło 4 osobników, którzy korzystając z chwilowej nieobecności służby, wtargnęli do mieszkania proboszcza ks. Żurawskiego. Ks. Żurawski zaopatrzony był w broń palną. Bandyci uprzedzili jednak napadniętego księdza i strzelili doń kilka krotnie. Kiedy ks. Żurawski runął na podłogę, bandyci rozbiegli się po plebanji. W międzyczasie przybyło na plebanję dwóch służących, którzy zostali przez bandytów sterroryzowani. Rabusie splondrowali mieszkanie proboszcza i zabrawszy cenniejsze przedmioty zbiegli, uprzedzając służbę, że wrazie alarmu powrócą, ażeby dokonać zemsty. Dopiero po pewnym czasie zawiadomiono o napadzie policję, oraz wezwano pomoc lekarską. Lekarz stwierdził zgon ks. Żurawskiego. W okolicach Kalisza urządzono obławę, która nie dała rezultatu.

HURAGAN ZWALIŁ DOM.

W nocy 6 bm. nad Lublinem przeszedł huragan. Na przedmieściu Kalinowszczyzna huragan zwalił nowo budujący się dom i pozrywał dachy z budynków. W okolicy Lublina huragan wyrządził bardzo poważne szkody.

Z TRUMNY DO TRUMNY.

Na tle toczącej się od pewnego czasu ostrej walki konkurencyjnej między Miejskim zakładem pogrzebowym, a zakładami prywatnymi, wydarzył się we Lwowie niesłychany wypadek profanacji zwłok, nie pozbawiony momentów komicznych. Przy ul. Balonowej 7, zmarła dozorczyni domu Anna Gwoździukowa. Pozostała krewna wspólnie z proboszczem cerkwi św. Piatnic, zamówili urządzenie pogrzebowe u firmy Stanisława Zdona. W niedługim czasie po złożeniu zwłok w trumnę na katafalku, zjawili się funkcjonarjusze miejskiego zakładu pogrzebowego i nie porozumiawszy się z nikim, przenieśli trupa do przywiezionej z sobą trumny, usunęli katafalk Zdona i postawili swój i na nim ustawili trumnę, poczem zawiadomili Zdona, by zabrał swoje urządzenie pogrzebowe. Afera jest przedmiotem powszechnych rozmów we Lwowie.



Spotkanie francuskiego parowca „L'Atlantique" z lecącym do południowej Ameryki Zeppelinem.

Niezwykła karmicielka

Włościanka, która wykarmiła 78 dzieci.

W małem miasteczku bretońskiem Fougeres we Francji mieszka 76-letnia kobieta, nazwiskiem Marja Thomas, która słynie z tego, że wykarmiła bądź własną piersią, bądź sztucznie 78 dzieci. Oddawanie niemowląt „na garnuszek" jest we Francji o wiele bardziej rozpowszechnione niż u nas, i zwyczaj ten zakorzenił się nawet w sferach inteligencji pracującej. Dlatego dobra i sumienna mamka zawsze jest poszukiwana i ma szanse powodzenia. Wiele kobiet na wsi i po małych miasteczkach prowincjonalnych poprostu utrzymują się z wychowywania obcych dzieci, które dopiero w wieku trzech do czterech lat wracają do domu rodzicielskiego.

Marja Thomas była zdrową i rumianą dziewczyną wiejską, gdy wyszła zamąż na niezamożnego rolnika. Życie było bardzo ciężkie i gdy trafiła się sposobność przyjęcia od domu niemowlęcia, którego matka umarła, skorzystano z niej skwapliwie. Gdy po dwóch latach ojciec zabrał dzieciaka, przybrana matka rozpływała się we łzach z rozpaczy, tembardziej, że własne jej pierworodne dziecko również tymczasem umarło. Ale niebawem przyniesiono jej nowego wychowańca, a potem to już w domku Thomasów nigdy nie brakło dziecięcych głosów. Czasami odezwało się ich nawet kilka równocześnie. A matka Thomas wszystkie dzieci karmiła, hołubiła, pielęgnowała, spędzała przy nich bezsenne noce, wylewała łzy rozpaczy, gdy były chore.

Nie umarło jednak ani jedno. Wszystkie wyrosły i wszystkie niemal pamiętały „matkę Thomas". Było ich razem 78, które przybyły do chaty Thomasów w pieluszkach, a opuszczały je na własnych, choć słabych jeszcze nóżkach. Matka Thomas, która po śmierci męża przeprowadziła się do miasteczka i zamieszkała u własnej córki i zięcia, posiada ich fotografje i pamięta ich imiona i nazwiska. Wie, kiedy które zmieniało zęby, kiedy przystępowało do pierwszej komunji, kiedy chłopcy stawali do wojska, i dziewczęta wychodziły zamąż. Wielu z jej wychowanków również pamięta o niej i utrzymuje przyjazny kontakt ze staruszką.

Obecnie matka Thomas opiekuje się 5-letnim Andrzejkiem. Tak długo grała rolę przybranej matki, że obecnie nie może już żyć bez swych wychowańców.

— Wstydziłabym się przejść przez ulicę bez dziecka — mówi — bo zdawałoby mi się, że jestem już na świecie niepotrzebna.

Nasz dział radjowy.

TRANSMISJA KONCERTU LAUREATÓW KONKURSU CHOPINOWSKIEGO.

Dnia 10 b.m. o godz. 20.15 Polskie Radjo transmitować będzie z sali Konserwatorjum warszawskiego koncert dwóch laureatów konkursu Chopinowskiego Leonida Sagałowa (Charków) i Abrama Lufera (Kijów), którzy należą do najlepszych przedstawicieli sowieckiej ekipy konkursu.

TRANSMISJA KONCERTU CHÓRU „DUDA".

Dnia 10 b.m. o godz. 22.00 Polskie Radjo transfitować będzie z sali warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego koncert jubileuszowy chóru „Duda", który może pochwalić się w dniu tym 50-leciem swego istnienia.

PROGRAM RADJOWY.

SOBOTA 9 KWIETNIA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Poranek szkolny. 12.45 — Intermezzo muzyczne. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 15.05 — Intermezzo muzyczne. 15.25 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. 16.10 — Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział „Historja") „Budowa nowożytnej Rosji" — wygł. prof. Bolesław Dunikowski. 16.30 — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.10 — Odczyt. 17.35 — Audycja z cyklu „Instrumenty i głos ludzki w muzyce". 18.05 — Słuchowisko dla dzieci p.t. „Gdy gwiazdka śniegu kroplą wody się stała" — pióra E. Szelburg-Zarembiny. 18.38 — Utwory na instrumenty dęte drewniane i blaszane. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Mieczysław Mikuła: Feljeton sportowy. 19.20 — Intermezzo muzyczne. 19.30 — Feljeton p.t. „Fantazja naszej młodzieży" wygł. inż. Eugenjusz Porębski. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 — Muzyka lekka. 21.55 — „O wystawie pamiątek po Chopinie w Muzeum Narodowem w Warszawie" mówić będzie p. Leopold Binental. 22.10 — Utwory Chopina w wykonaniu zdobywcy I nagrody na 2 międzynarodowym konkursie im. Fr. Chopina w Warszawie.

Pamiętnik Nurmi'ego.

Ogromne zainteresowanie w międzynarodowych sferach sportowych wzbudziła książka napisana przez Nurmi'ego, a będąca autobiografją „wielkiego milczka". Zamiłowanie do sportu przejawia Nurmi nader wcześnie. Już w siedemnastym roku życia przebiega 5 kilometrów w ciągu 16 minut. Następne lata nie przynoszą jednak żadnych wyników zachęcających do dalszego treningu, tak, iż otoczenie uważa Nurmi'ego za manjaka, „zwarjowanego na punkcie ambicyj sportowych". Dopiero wiosna 1920 roku przynosi pierwsze owoce długoletniej pracy nad sobą. Większą część „Pamiętników" stanowią opisy metody pracy, sprawiające, iż książkę Nurmi'ego czyta się jak pierwszorzędnej wartości podręcznik ćwiczeń sportowych. Nie będzie żadnej przesady, jeśli powiemy, iż każdy dzień życia „Latającego Finlandczyka" to nieustanny wysiłek w walce o utrzymanie szczytowego poziomu możliwości sportowych. Biegi i marsze, masaże i natryski, ciągła troska o serce i bezwględne poddanie się djecie — oto podstawy zawrotnej karjery Nurmi'ego.

Zapisujcie się do P.M.S.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

67

ROZDZIAŁ IX.

Sala portretów.

Grubas puścił Gail i otworzył drzwiczki po jej stronie. Wyjrzała w ciemność, chcąc zobaczyć, gdzie się znajduje, i zakryła twarz dłońmi. Fala oślepiającego światła uderzyła ją prosto w oczy i pomimo, że się zasłoniła, przeniknęła przez dłonie i powieki.

Brutalny towarzysz pomógł jej wysiąść i powiedział za sobą. Poszła za nim potulnie, zachowując wszystkie siły na rozprawę z Galtem, czy kim innym, kto był winien tej całej okropności. Poczuła pod nogami wycementowany zajazd, potem schody, a potem za drzwiami podłogę, wyłożoną grubym chodnikiem. Weszła po schodach, zeszła po schodach i znów weszła, nie odejmując rąk od twarzy i nie otwierając oczu. Bała się, że intensywne światło wypaliłoby jej źrenice. Nawet jej towarzysz, sądząc po niepewnych ruchach, musiał iść poomacku.

W powietrzu unosiła się subtelna, egotyczna, trochę gnilna woń, przypominająca jakiś tropikalny kwiat grząskiej dżungli.

Otworzyły się drugie drzwi, wpuściły ją i zamknęły się ze zgrzytem klucza w zamku. Gail poczekała, aż przeszło migotanie pod powiekami i otworzyła oczy. Była sama w półokrągłej, łagodnie oświetlonej sali.

Jedyna lampa, umieszczona na samym środku wklęsłej ściany nad ramą olejnego obrazu, rzucała snop światła na przedstawioną na nim postać naturalnej wielkości.

Gail krzyknęła. Był to portret jej ojca.

Pułkownik stał koło biurka, patrząc na trzy plany architektoniczne swego drapacza nieba, gmachu udziałowego dla robotników i wspaniałej, niebosiężnej budowli, którą dopiero projektował i nie zdążył stworzyć. Naciskał palcem dzwonek elektryczny i z całej jego postaci biła charakterystyczna żywotność. Był trochę tęższy niż za życia, ale ogólnie biorąc, psychologicznie prawdziwy.

Gail wiedziała, że ojciec był zbyt niecierpliwy, żeby pozować do portretu. Nawet fotografowie z pism mieli zawsze z nim kłopot, ale przypomniała sobie jedną rotograwiurę z ilustrowanego pisma, podług której musiano zrobić ten portret.

Powinna była myśleć o ucieczce, a patrzyła na ten portret jak zahipnotyzowana. Doznała wrażenia, że malarz - portrecista musiał być wrogiem jej ojca. Nie żeby przesadna tusza namalowanej postaci i jej nadmierna żywotność miały w sobie coś karykaturalnie złośliwego. Przeciwnie. Te rysy indywidualności były podkreślone sympatycznie.

Gail poczuła dreszcz, zupełnie jakby z otwartego okna powiało na nią lodowatym chłodem. Zrozumiała. Malarz delektował się pełnią życia swego modela, tak jak hodowca raduje się dobrze utuczonemi sztukami swego inwentarza.

Portret nie miał podpisu. Cała półkolista ściana była zawieszona obrazami... Czy i one były bez podpisów? Światło było na tyle jasne, że można to było sprawdzić. Po obu stronach Grangera wisiały dwa inne portrety, tego samego pędzla, Gail poznała przedstawione na nich osoby.

Jedną z nich był popularny artysta filmowy, który dostał pomieszania zmysłów w największym rozkwicie swej karjery i zabił się wyskoczywszy z okna sanatorjum. Nikt nie wiedział, co było przyczyną jego niepojętego obłędu.

Na drugim pysznił się głośny dynasta towarzyski i prezes arystokratycznego klubu jachtowego. Ten stracił fortunę na Wall Street i w dwa tygodnie potem zniknął z pokładu swego jachtu na środku oceanu.

Wszystkie trzy portrety wyobrażały ostateczną klęskę życiową, jako ukoronowanie powodzeń życiowych i artysta wyraził swoją myśl z entuzjazmem. Czy to był tylo zbieg okoliczności? Gail chciała obejrzeć pozostałe portrety, ale na prawo i na lewo światło było niedostateczne i nie mogła rozróżnić, ani twarzy, ani techniki malowania.

Ale artysta tak ją zaintrygował, że postanowiła dowiedzieć się o nim jak najwięcej. Najlepszym sposobem było przestudiowanie portretu ojca. Stanęła nawprost lampy.

D. c. n.

Kącik humorystyczny.

EGZAMIN.

Profesor: — Przypuśćmy, że ma pan pretensje do spadku co pan robi?

Kandydat: — Długi, panie profesorze.

NIEPOROZUMIENIE.

W symfonji Haydna, t. zw. pożegnalnej, jak wiadomo — genjalny kompozytor zastosował żart muzyczny, polegający na tom, iż pod koniec utworu jeden muzyk po drugim odkłada instrument i wymyka się z orkiestry.

Podczas wykonywania tej symfonji w Karlsbadzie, któryś ze stałych bywalców zdrojowiska szepcze z pewną dumą sąsiadowi do ucha:

— Tak, tak, nasza woda jest niezrównana

NIEPOPRAWNA ŁYSINA.

Znany lekarz londyński, słynący ze swej wielkiej łysiny, był pewnego wieczoru u swych znajomych na kolacji. Podczas deseru służąca, obnosząc kompot z malin. wylała prezz nieuwagę całą zawartość kompotjerki na łysinę lekarza. Przy stole zapanowała ofiara wypadku apostrofą, zwróconą waał ofiara wypadku apostrofą, zwróconą do służącej:

— Drogie dziecko, wierzaj doświadczonemu lekarzowi, że i to też nic pomoże.

NASZE DZIECI.

Ojciec wchodzi do pokoju i zastaje dziwną scenę. Dzieci ciągną za nogi siedzącego we fotelu dziadka.

— A wy co tu wyprawiacie smarkacze?

— Przecież tatuś sam powiedział, że nam wszystkim będzie lepiej, gdy dziadzio wyciągnie nogi.

PIĘKNEM ZA NADOBNE.

Wieczór artystyczny u państwa Y. Pani domu prosi znanego tenora, aby zechciał jeszcze coś zaśpiewać.

— Z przyjemnością — mówi zagadnięty — lecz już jest bardzo późno. Może sąsiedzi będą niezadowoleni-...

— Odpłacimy pięknem za nadobne!.., Ich pies ciągle nas niepokoi.

Kurs instruktorów.

OBRONY PRZECIWGAZOWEJ I PRZECIWLOTNICZEJ.

Miejski Komitet Ligi Obrony Państwa Powietrznej i Przeciwgazowej w Będzinie ogłasza niniejszem otwarcie kursu w dniu 18-go kwietnia 1932 r. Instruktorów Obrony Przeciwgazowej i Przeciwlotniczej III-ej kategorji. Kurs będzie liczyć 20 godzin wykładów teoretycznych i 25 godzin ćwiczeń. Kurs odbywać się będzie 3 razy w tygodniu po 2 godz. dziennie. Dni i godziny zajęć zostaną ustalone w porozumieniu ze słuchaczami kursu w dniu otwarcia. — Przyjmowani będą na kurs wszyscy obojga płci w wieku od lat 16, umiejący biegle czytać i pisać po polsku. Uczniowie muszą mieć zezwolenie szkoły. Zapisy na kurs są przyjmowane codziennie w godz. od 9 do 15 w biurze Wydziału Powiatowego (Będzin, Sączewskiego 17) pokój Nr. 6, u p. M. Płodowskiej. Zapisy mogą być uskutecznione ustnie lub pisemnie i za pośrednictwem poczty. O miejscu i godzinie otwarcia kursu nastąpi oddzielne ogłoszenie w prasie. Podając powyższe do wiadomości publicznej Miejski Komitet L. O. P. P. w Będzinie apeluje gorąco do całego społeczeństwa m. Będzina aby w imię wzmożenia gotowości obronnej społeczeństwa na wypadek wojny, rozpoczynające się kursy Instruktorów III-ej kategorji O. P. G. wydatnie poparło drogą najliczniejszego zapisywania się na kursy. 2309

CZY WIECIE, ŻE..

— Pierwszy drapacz nieba posiadły Włochy dopiero teraz, wznosi się on w Brescji i liczy 15 pięter.

— Jedynym stanem U.S.A., który nie posiada pomnika Waszyngtona, jest stan Kalifornja.

— Pięć nagród im. Nobla, które będą przyznane w roku bieżącym, wynosi razem sumę 171.725 koron.

— W wydawnictwie niemieckiem „Göschen Sammlung" ukazał się nowy podręcznik języka polskiego i wybór autorów polskich od romantyków aż do pisarzy współczesnych.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc. w Sosnowcu,

niniejszem podaje do wiadomości Szanownych Odbiorców prądu, **że w niedzielę, dnia 10 kwietnia, wyłączony będzie prąd w Sosnowcu w dzielnicy Stary Sosnowiec i części Pogoni obejmującej ulice: Suchą, Rybną, Lwowską i Rudną od Alei do Wysokiej, na przeciąg czasu od godziny 8-mej rano do 15-ej.**

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

TANIO

do sprzedania polowanie, fuzja, wiolonczela i rower. Sosnowiec, Kościelna sklep wędlin Mazurkiewicza. 2423

POWÓZ

używany, parokonny, w zupełnie dobrym stanie kupię. Oferty: Sosnowiec, skrzynka pocztowa Nr. 151. 2441

WYSPRZEDAŻ

powozów jednokonnych i parokonnych na gumach. Sosnowiec, Sienkiewicza 1a. 2443

RESTAURACJĘ

sprzedam na dogodnych warunkach. — Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 2465

KUPIĘ

małą lub średnią lodówkę sklepową. — Marbs, Pogoń, Orla Nr. 18. 2277

LOKALE

ODNAJMĘ

pokój elegancko umeblowany wszelkie wygody Teatralna 1, mieszkania 22, telef. 610. 2478

POSADY i PRACE

PIELĘGNIARKA

poszukuje posady do pielęgnowania chorej lub sparaliżowanej osoby po domach na miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji — pod „Pielęgniarka". 2355

POTRZEBNA

panienka z praktyką do restauracji Piłsudskiego 38, Sosnowiec. 2485

Budowniczy rządowo upoważniony

ze znajomością budowy dróg, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Budowniczy". 2476

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ

wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec zgubił Uliniarz Szczepan.

KSIĄŻKĘ

Kasy Chorych zgubił Stanisław Kuśpier. 2475

KSIĄŻKĘ

Kasy Chorych zgubił Marjan Przybyła. 2472

„Kieszonkowa Encyklopedja Papularna" — stanowi nieodzowną książkę dla każdego inteligentnego człowieka. Cena przystępna dla wszystkich. — Książka powinna być w każdym domu kulturalnym. Materjał bogaty — opracowany przystępnie! — Żądaj prospektów! „Kieszonkowa Encyklopedja Popularna", Kraków, Józefitów 10. 2009

ROZNE

WYŻYMACZKI

reperuję wszystkich systemów. Warsztat Reperacyjny. Sosnowiec, Karpacka 1. — Dom Federowicza. 2032

POZWOLENIE

na broń na rok 1931 wystawione przez Starostwo Będzińskie na nazwisko Franciszka Bortnowskiego — zgubiono w drodze Katowice — Kalisz, nr. broni 22169. 2459

GŁUCHOTA

szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki. 2481

PANOWIE, PANIE

różnych dzielnic Polski, zamożni na stanowiskach. poszukują znajomości matrymonjalnych, niekoniecznie majętnych. Informację bezpłatnie. — „Śląski Powiernik" — Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 2315

NAJTAŃSZY ZAKUP

towarów galanteryjnych, nowości sezonowych poleca: DUSZA i S-ka, Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Oraz Pracownia Kapeluszy Damskich „HELENA" poleca wielki wybór nowości wiosennych w tymże lokalu. Ceny bardzo niskie. 2177

ZA DŁUGI

i wystawione weksle od dnia 31.10 1931 r. mojej żony Honoraty Wróblewskiej nie odpowiadam. Mąż. Zawiercie. 2437



Aktorka filmowa Lee Parry w kuchni.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.